Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 44 (1360) B WTOREK, 13 LUTEGO 1951 ROKU CENA 15 gr

50 tys. siewników — 200 tys. ton nasion i sadzeniaków

Wielki plan wiosennej akcji siewnej

Zwiększenie obszaru zasiewów — podniesienie wydajności z hektara

W ostatnich dniach zakończyły się wojewódzkie narady Państwowej Służby Rolnej, przedstawicieli prezydiów woj. rad narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych, na których omawiane były plany i organizacja tegorocznych zasiewów wiosennych.

Naczelnym zadaniem kampanii siewów wiosennych jest zwiększenie upraw pszenicy o 10 proc., rozszerzenie upraw roślin przemysłowych o 20 proc., powiększenie o dalsze 10 proc. powierzchni upraw roślin pastewnych oraz podniesienie wydajności z ha, do czego powinno się głównie przyczynić masowe współzawodnictwo wśród chłopów i robotników rolnych.

Na wszystkich naradach szczególną uwagę zwrócono na konieczność wczesnego rozpoczynania prac polowych z uwagi na dający się odczuć brak wilgoci, spowodowany małymi opadami śnieżnymi oraz konieczność pełnej realizacji planów pomocy sąsiedzkiej.

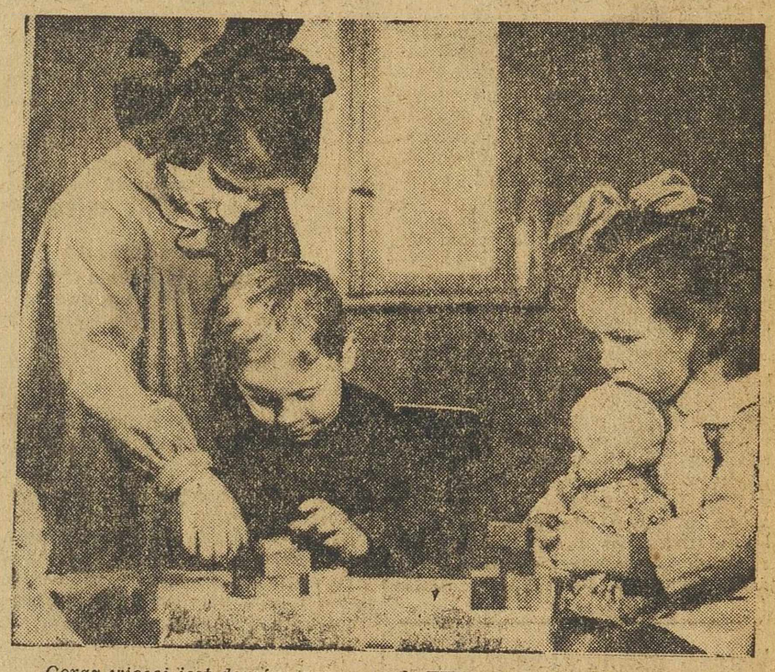
Najbardziej charakterystycznymi cechami planowania tegorocznej wiosennej kampanii siewnej są: wprowadzenie w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie rejonizacji poszczególnych upraw, dalsze zwiększenie siewu maszynowego, znaczne rozszerzenie upraw zbóż i ziemniaków kwalifikowanych oraz staranna zaprawa nasion siewnych środkami chemicznymi przeciw chorobom i szkodnikom roślin.

Planuje się, że województwa północne, część bydgoskiego, poznańskiego i warszawskiego, obok innych upraw nastawią się głównie na produkcję wysokiej jakości sadzeniaków ziemniaczanych. Północna część naszego kraju stanie się więc bazą do borowych sadzeniaków dla reszty województw.

Na zwiększenie uprawy pszenicy nastawiają się głównie województwa: lubelskie, rzeszowskie, wrocławskie, poznańskie i opolskie. Rośliny przemysłowe mają najlepsze warunki wegetacji w części województw: poznańskiego, wrocławskiego i bydgoskiego, dlatego w tych województwach będą one uprawiane na największych obszarach. Najwyższy zaś wzrost uprawy roślin pastewnych nastąpi w woj.: gdańskim, olsztyńskim i białostockim.

Rozszerzenie siewu maszynowego gwarantuje poważnie powiększona liczba siewników, których ok. 50 tysięcy wyruszy wiosną w pole. Do poważnego wzrostu obszaru zasiewu nasionami kwalifikowanymi lub jednolitymi przyczynią się wielkie, bo przekraczające 200 tys. ton dostawy kwalifikowanych nasion zbóż i sadzeniaków. Aby zabezpieczyć plony zbóż przed chorobami i szkodnikami roślin przygotowano prawie dwunastokrotnie więcej niż przed wojną środków chemicznych.

Wczasy zimowe z dziećmi



Coraz więcej jest domów wczasowych FWP, w których rodzice spędzają urlopy zimowe, nie rozłączając się ze swymi pociechami. Na zdjęciu Terenia, Marek i Zosia P. przy zabawie w świetlicy domu wczasowego w Ląd ku.

Aktywny opór w odpowiedzi na remilitaryzację

głównym zadaniem narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). 9 bm. odbyło się w Duesseldorfie XVIII posiedzenie kierownictwa KPD (Komunistycznej Partii Niemiec). Przewodniczył Max Reimann. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z przygotowaniem zjazdu KPD, który odbędzie się w Monachium od 2 do 4 marca.

Referat wygłosił Max Reimann, który przedstawił projekt tez dla KPD.

Reimann podkreślił, że tezy zjazdu KPD są nie tylko sprawą członków KPD, lecz stanowią również drogowskaz dla mas ludowych, wyjaśniając obecną sytuację i wskazując na istniejące wielkie możliwości zachowania pokoju i przywrócenia demokratycznej jedności Niemiec.

Reimann omówił następnie skutki remilitaryzacji Niemiec Zach. podkreślając, że naród niemiecki musi wywalczyć — wraz z innymi miłującymi pokój narodami — trwały pokój. W tym celu niemiecka klasa robotnicza i cały naród niemiecki muszą prowadzić walkę o pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej w 1951 r.

Jednym z głównych zadań najbliższego okresu jest przekształcenie i rozwinięcie ruchu „Bez nas" (ruch ten wyraża negatywne stanowisko wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich) — W RUCH AKTYWNEGO OPORU PRZECIWKO REMILITARYZACJI.

Reimann stwierdził, że KPD popiera uchwałę Kongresu ludności Niemiec Zach., odbytego w Essen, dotyczącą plebiscytu w sprawie remilitaryzacji i zawarcia traktatu pokojowego w 1951 r.

Problem jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i w walce przeciwko ofensywie reakcji na prawa ludności pracującej, ma znaczenie decydujące. Propozycja KPD skierowana do SPD w sprawie jedności działania odbiła się w szeregach SPD silnym echem. Zachowanie się Schumachera w tej sprawie i stanowisko zajęte przez kierownictwo SPD — wywołują już obecnie poważne tarcia między szeregowymi członkami SPD a przywódcami partii.

Po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, po czym kierownictwo KPD zatwierdziło projekt tez na zjazd KPD.

Problem Niemiec i Japonii w Światowej Radzie Pokoju

PARYŻ (PAP). Komunikując o uchwale Sekretariatu Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania sesji Rady w dniach 21—24 lutego w Berlinie, „L'Humanite" podaje, że Sekretariat zapoznał się m. in. z przebiegiem i zasięgiem kampanii walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Porządek dzienny berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, ustalonej przez Biuro Światowej Rady Pokoju, dotyczy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego oraz realizacji programu, opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i zawartego w orędziu do ONZ.

Wzrost zysków karteli

obniżka stopy życiowej ludności w wyniku zbrojeń we Francji

PARYŻ (PAP). 9 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem J. Duclos. Biuro Polityczne stwierdziło, że w wyniku przestawienia ekonomiki na tory wojenne, we Francji zaobserwować można zwyżkę cen i znaczny wzrost kosztów utrzymania, stałe pogarszanie się warunków mieszkaniowych przy jednoczesnym wzroście komornego, brak artykułów pierwszej potrzeby oraz wzrost opodatkowania ludności pracującej.

Rezolucja Biura Politycznego wskazuje jednocześnie na dalszy wzrost zysków koncernów kapitalistycznych we Francji. Ogólna suma tych zysków wzrosła ze 124 miliardów fr. w 1947 r. do 800 miliardów fr. w 1950 r.

Zacięte walki

na północ od Suwonu

PEKIN (PAP). Ogłoszony w niedziele komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w dalszym ciągu prowadzą walki z nieprzyjacielem, który przeszedł do kontrofensywy na północ od Suwon i zadają mu duże straty w ludziach.

1 bm. w pobliżu Kannyn najechał na minę i zatonął jeden okręt nieprzyjacielski.

Masowa eksterminacja ludności pod flagą ONZ

Wstrząsający protest Korei

przeciw bestialstwom najeźdźców amerykańskich

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Pak Hen-en przesłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym przytacza wstrząsające fakty potwornych zbrodni, popełnionych przez najeźdźców amerykańskich i ich lisynmanowskich pachołków w Korei.

Osłaniając się flagą ONZ — głosi pismo Pak Hen-ena — imperialiści amerykańscy już ósmy miesiąc prowadzą okrutną, niesprawiedliwą i zaborczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej dysponuje licznymi materiałami, które niezbicie dowodzą, że wojska amerykańskie i marionetkowe władze lisynmanowskie dokonały wielu zbrodni stanowiących jawne i cyniczne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej.

W okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. — w mieście tym oraz w jego okolicach w sposób bestialski zakatowano i zamordowano około 43.590 mieszkańców. Masowych, bestialskich morderstw dokonywała policja amerykańskiego „sztabu poszukiwań", tzw. „ochotnicze" oddziały, sformowane ze zdrajców, reakcjonistów i kryminalistów oraz żołnierze i oficerowie interwencyjnej armii amerykańskiej. Egzekucji dokonywano bez sądu i śledztwa.

Przed rozstrzelaniem ofiary interwentów amerykańskich poddawano okrutnym torturom. Obcinano im uszy i nosy, wyłupywano oczy, łamano ręce i nogi, wieszano głową w dół, przypiekano ogniem, oblewano na mrozie wodą, morzono głodem i poddawano innym średniowiecznym torturom.

Najeźdźcy amerykańscy wprowadzili w Seulu reżim najbezwzględniejszego terroru. W czasie okupacji Seulu aresztowano ponad 75 tys. mieszkańców. Z ogólnej liczby aresztowanych interwenci, według niekompletnych danych, zamordowali ponad 28 tys. osób. Ponadto tysiące więźniów zmarły z głodu.

Podczas ewakuacji Seulu Ameryka nie uprowadzili na południe ze wszystkich więzień ponad 17 tys. osób. W drodze Amerykanie rozstrzelali 10 tys. aresztowanych.

Skalpy »na pamiątkę«

Interwenci amerykańscy i ich lisynmanowscy pachołkowie urządzali w Seulu i jego okolicach nocne obławy na kobiety. W dzielnicy Sonbukton interwenci aresztowali w czasie obław i zgwałcili ponad 300 dziewcząt i kobiet. Wiele z nich po zgwałceniu w bestialski sposób zamordowano.

Gangsterzy amerykańscy odradzają w Korei obyczaje dzikusów, skalpując patriotów koreańskich. W Seulu stwierdzono 12 wypadków skalpowania patriotów koreańskich przez oprawców amerykańskich. Amerykanie zatrzymywali skalpy „na pamiątkę".

Przed ewakuacją Seulu najeźdźcy amerykańscy ograbili ludność, wywieźli do Japonii urządzenia fabryczne oraz cenne eksponaty z muzeów państwowych. Czego nie mogli wywieźć, niszczyli. W Seulu zburzono i zniszczono ok. 80 proc. domów mieszkalnych, a 785 fabryk wysadzono w powietrze, lub spalono.

Amerykanie i lisynmanowcy przemocą uprowadzili na południe setki tysięcy mieszkańców spośród ludności cywilnej Seulu, strasząc ich, że na miasto zrzucone zostaną bomby atomowe i jeśli pozostaną — zginą.

Samoloty amerykańskie ostrzeliwały następnie tłumy ludzi idących na południe. W pobliżu rzeki Kangan Amerykanie z samolotów zabili przeszło 300 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Trupami niewinnych ludzi usiane są drogi na południe od Seulu.

Nie tylko w Seulu — stwierdza pismo min. Pak Hen-ena, — lecz również we wszystkich okręgach, w których znajdowali się najeźdźcy amerykańscy, pozostały niezatarte ślady ich krwawych zbrodni. Wiedząc, że naród koreański nie będzie tolerował w swym kraju okupantów, Amerykanie przy pomocy niesłychanego terroru usiłują bezskutecznie zastraszyć ludność cywilną. W Seulu i sąsiednich okręgach rozpinali patriotów koreańskich na krzyżu, zakopywali we wspólnych mogiłach żywe kobiety z dziećmi, wycinali w pień rodziny aktywistów i zwolenników republiki ludowo - demokratycznej, rabowali ich mienie, gwałcili kobiety i dziewczęta.

Pismo min. Pak Hen-ena wylicza dziesiątki zbrodni, popełnionych przez Amerykanów i lisynmanowców. Tak np. 1 października 1950 r. terroryści napadli na robotników elektrowni seulskiej i pobili do śmierci 43 robotników. 2 października członkowie „oddziału porządkowego" aresztowali kobietę nazwiskiem Hon En-po, gdyż pracowała w dzielnicowym związku kobiet i zabili ją, zadając niezliczoną ilość ukłuć szydłem w organa płciowe i brzuch. Jej czworo dzieci w wieku od 4 do 13 lat pobito i wygnano z domu. 9 października zbrodniarze faszystowscy aresztowali 16 patriotów — kobiet i mężczyzn — i zamordowali ich, odcinając niektórym ręce i nogi, język, uszy i nos. Dwu kobietom odcięto piersi i wyłupano oczy.

Według zeznań wielu naocznych świadków — stwierdza dalej m. in. Pak Hen-en — oddziały policji seulskiej w okresie od 27 września do 15 października 1950 r. codziennie

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

Faszystowskie represje

wobec zwolenników pokoju we Włoszech

RZYM (PAP). Władze włoskie w dalszym ciągu stosują represje wobec robotników i urzędników, którzy brali udział w demonstracjach i strajkach patriotycznych na znak protestu przeciwko przybyciu Eisenhowera do Włoch.

Rozkazem prefekta Bolonii usunięty został ze stanowiska komunistyczny burmistrz gminy Serramacconi. Prefekt Bolonii oddał również pod sąd komunistycznego burmistrza miasta Imola i pięciu członków rady miejskiej — socjalistów i komunistów — gdyż „odmówili zastosowania represji wobec pracowników samorządowych, którzy brali udział w strajku".

Najlepsza gromada w Polsce

Plan dostaw zboża w 280%

wykonali chłopi z Pozdziacza

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika)

Gromada Pozdziacz, gminy Stubno, powiatu przemyskiego zajęła pierwsze miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie w skupie zboża za miesiąc grudzień 1950 r., wykonując plan na ten miesiąc w 280 proc.

Plan roczny skupu zboża gromada Pozdziacz wykonała już w 130 procentach, dostarczając zamiast wyznaczonych 49 ton zboża — 54 tony. Za ten sukces przyznano chłopom gromady Pozdziacz nagrodę zespołową w postaci aparatu radiowego oraz kompletnego urządzenia świetlicy gromadzkiej.

W gromadzie Pozdziacz istnieje spółdzielnia produkcyjna skupiająca 46 członków. Dzień 11 lutego, w którym wręczono chłopom z Pozdziacza nagrodę, był zarazem pierwszą rocznicą istnienia 40-lecia spółdzielni.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przewodniczący Rzeszowskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej — Geraga, przewodniczący Woj. Zarz. ZSCh — Folta, delegaci ZSL oraz liczni robotnicy z pobliskiego Przemyśla.

Świetlicę gromadzką wypełnili szczelnie goście oraz miejscowi chłopi. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej — Zygmunt Worosz. oraz najaktywniejsza działaczka ZSCh — Jadwiga Gałuszkowa opowiedzieli zebranym — a miejscowym przypomnieli — jaką drogą gromada Pozdziacz doszła do swego wielkiego sukcesu.

Gdy we wrześniu ub. r. zapoznano mieszkańców wsi z planem dostaw zboża, chłopi zadeklarowali 70 proc. wyznaczonej ilości. Wyruszyły wtedy na wieś dwie trójki agitatorów, zachęcając do wykonania i przekroczenia planu dostaw. Na czele trójek stali właśnie Worosz i Gałuszkowa, chłopka, która wzięła udział w wycieczce do Związku Radzieckiego w r. 1950. Nie przepuścili oni ani jednej kułackiej stodoły.

Dzięki ich pracy oraz dzięki dużemu wyrobieniu społecznemu całej gromady, w której przeważają chłopi mało i średniorolni, **plan wykonano w grudniu w 280 proc., a w końcu stycznia zrealizowano cały plan roczny.**

Zebrani na uroczystości chłopi postanowili sprzedać Państwu jeszcze dodatkowo 15 ton. Tym samym chłopi z Pozdziacza sięgają po pierwszeństwo w wykonaniu planu rocznego i to po pierwszeństwo w skali ogólnokrajowej.

Bardzo cenną nagrodę a zarazem niespodziankę przygotowali pracownicy Zjednoczenia Energetycznego okręgu rzeszowskiego z majstrem **Suszyńskim** na czele, którzy **przedterminowo — po całonocnej pracy — zakończyli elektryfikację wsi.**

Podczas uroczystości nadszedł z Warszawy telefonogram, zawiadamiający, iż inna gromada tej samej gminy — **Krasiczyn — uzyskała również pierwsze miejsce w ogólnokrajowych dostawach kontraktowanych buraków cukrowych.** Wiadomość tę zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami. (JK)

Wyróżnienie gromady Czechnów

Gromada Czechnów (gm. Runa, pow. Góra Śląska, woj. wrocławskie), która już 9 grudnia ub. r. odstawiła zbiorowo resztę zadeklarowanego zboża i wykonała plan gromadzki na rok gospodarczy 1950-51 w 146 proc., otrzymała również pierwszą ogólnokrajową nagrodę.

Większość gromady uchwaliła 9 bm. założyć spółdzielnię produkcyjną pod nazwą „Nowa Droga".

Drugą ogólnokrajową nagrodę za przedterminową dostawę zboża wręczono 11 bm. gromadzie Karpiny (gm. Sadlinki, pow. Kwidzyń, woj. gdańskie), liczącej 52 drobne gospodarstwa, która do 30 grudnia ub. r. znacznie przekroczyła plan dostaw na r. 1950-51.

Chłopi z Karpin wezwali wszystkie gromady woj. gdańskiego, by za przykładem Kręczkowa — przedterminowo realizowały plan skupu zboża.

Zacieśnia się przyjaźń i współpraca

między młodzieżą Polski a NRD

„Już nigdy nie pozwolimy się wykorzystać do wojny z sąsiadami, zwłaszcza z narodem polskim. Kroczymy zdecydowanie w szeregach międzynarodowego frontu pokoju" — piszą słuchacze szkoły zawodowej w Salzwedel do młodych robotników zakładów im. Stalina w Poznaniu. Uczynimy wszystko, aby przez stałą pracę uświadamiającą utrwalić i pogłębić wśród naszych rodzin, wśród mieszkańców naszych wsi i miast przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. Wszelkie kłamstwa i oszczerstwa naszych wrogów, którzy są zarazem wrogami narodu polskiego, będziemy bezwzględnie demaskować i zwalczać".

Młodzież niemiecka dołączyła do listu jako dar pięknie rzeźbioną szkatułkę oraz obraz.

Społeczeństwo pow. wolińskiego, woj. szczecińskiego, które ostatnio otrzymało od ludności NRD dar w postaci kompletnego urządzenia poliklinik, gabinetu dentystyczno - technicznego, sprzętu lekarskiego i lekarstw, wysłało do Landratu w Ahlbeck list, w którym m. in. pisze:

„Wspaniały Wasz dar jest dla nas wyrazem pogłębiającej się przyjaźni obu naszych narodów, walczących pod przewodnictwem Wielkiego Zw. Radzieckiego i Genialnego Wodza między narodowego obozu pokoju, Generalissimusa Stalina, o utrwalenie pokoju na świecie".

Imperialiści USA nie złamią ducha narodu Korei

— oświadcza przedstawicielka kobiet koreańskich

Do Warszawy przybyła z Berlina delegacja kobiet koreańskich w osobach ministra Kultury i Propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej Cho-Czon-suk i podporucznika łączności bohaterskiej armii koreańskiej Jun-Kym-ok. Delegacja uczestniczyła w obradach berlińskiej sesji Rady ŚFDK.

W rozmowie z przedstawicielem PAP min. Cho-Czon-suk podzieliła się wrażeniami z sesji Rady ŚFDK.

„Obrady berlińskie — powiedziała min. Cho-Czon-suk — wykazały, że we wszystkich krajach świata rosną siły pokoju i wzmaga się walka przeciw podżegaczom do nowej wojny oraz że kobiety stanowią wielką siłę w tym potężnym ruchu. Jednomyślność delegacji wszystkich krajów, które wyraziły głęboką solidarność z walką naszego narodu i potępiły jak najostrzej amerykańskich interwentów wykazała, że kobiety w całym świecie wiedzą, iż walka o niepodległość naszej ojczyzny wiąże się ściśle z walką o pokój.

Kraj nasz jest dziś bardziej zniszczony przez agresorów amerykańskich, niż Warszawa przez hitlerowskich okupantów, a bestialstwa amerykańskich najeźdźców prześcignęły wyrafinowane zbrodnie hitlerowców. Nic dziwnego, że nazywamy Amerykanów dzikimi bestiami. Ale imperialiści amerykańscy swymi zbrodniami i bestialstwami nigdy nie zdołają złamać ducha narodu koreańskiego, który będzie walczyć o swą wolność aż do ostatecznego zwycięstwa.

Odpowiedzi na naszą ankietę

Gdyby Watykan doświadczył okropności wojny

Na ankietę w sprawie remilitaryzacji Niemiec zamieszczamy dzisiaj odpowiedzi maszynisty kolejowego, ucznia z Białej Podlaskiej i inteligenta pracującego. Przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa w czwartek, 15 lutego.

Maszynista z Parowozowni w Tłuszczu Stefan Nosiński pisze:

Żeby duchowni z Watykanu doświadczyli tego, co niektórzy duchowni w Polsce w drugiej wojnie światowej przez Wehrmacht hitlerowski, to teraz z pewnością głosiliby na cały świat i popierali nie — odrodzenie Wehrmachtu, a pokój na całej kuli ziemskiej. I do tego pokojowego popierania powinni dążyć duchowni z Watykanu, a jeśli będą dążyć do popierania odrodzenia się Wehrmachtu i pożogi, to w przyszłości może im się to odwdzięczyć z procentem od narodów, popierających i miłujących pokój.

Nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski chce siać postrach i niedowiarstwo w tych narodach, gdzie rozpoczął się ustrój sprawiedliwości społecznej i chce zniechęcać ludzi do sumiennej pracy, a szeptaną propagandą podżegać do nowej wojny. Naród polski doskonale to pamięta i znane już nam są doświadczenia z lat ubiegłych o różnych sprzymierzeniach i sojuszach, a nawet o takich słynnych osiach, jak Rzym — Berlin — Tokio, i to nic nie pomogło, chociaż się kapitalizm mocno trzymał za rękę na arenie światowej. Więc klasy robotnicza i chłopska i inteligencja pracująca tym bardziej powinny się trzymać za ręce i wzmocnić czujność, być śmiałe i odważne do walki na wszelkie zakusy kapitalistów. **Wtedy żadna siła kapitalistów nie będzie nam straszna, bo się spali na panewce, a wtedy zapanuje zupełny ład bez żadnej pożogi na kuli ziemskiej.**

Stefan Nosiński
maszynista parowozowni Tłuszcz
DOKP Warszawa
Wołomin, ul. Trakt Warszawski 28

Bez młodzieży — nie ma wojny

Uczeń liceum w Białej, **Henryk Wróblewski**, odpowiada na wszystkie cztery pytania.

1 Młody jeszcze jestem, ale okupację pamiętam dokładnie. Jeszcze stoją mi w oczach trupy najlepszych synów Polski, bestialsko pomordowanych przez hitlerowców. Pamiętam te chwile i będę pamiętał. Takich zbrodni się nie zapomina. A wskrzeszenie Wehrmachtu oznacza groźbę — nowych okrucieństw, nowej wojny. Przecież nie jest on tworzony w celach obronnych, bowiem Niemcom Zach. czy Ameryce nic i nikt nie grozi. Lecz plany agresorów spełzną na niczym. Nie uda się bezkarnie zamieniać łez i krwi niewinnych na błyszczące dolary amerykańskie.

2 Niemiecka Republika Demokratyczna, prawdziwa reprezentantka narodu niemieckiego pokazała, że między Polską a Niemcami może istnieć przyjaźń i pokojowa współpraca, że granica na Odrze i Nysie może być granicą pokoju.

Lud Niemiec Zach., wzorując się na NRD, coraz bardziej zdecydowanie walczy o pokój. Młodzież coraz śmielej podnosi głos: „Remilitaryzacja bez nas". **A bez młodzieży nie ma wojny.** M. in. dlatego plany USA skazane są z góry na niepowodzenie.

3 Odrodzenie militaryzmu niemieckiego popiera Watykan, czego najjaskrawszym dowodem był utrzymywany stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Stan ten miał na celu podtrzymanie chęci odwetowych wśród społeczeństwa niemieckiego. Lecz zniesienie tymczasowości w administracji kościelnej przez nasze państwo, jak również i uznanie naszej zachodniej granicy przez NRD, zadało jeszcze jeden cios szkodliwej polityce Watykanu i jego stronnikom.

4 Stoi przed nami wielkie zadanie: nie dopuścić do wojny, bronić życia, młodości i szczęścia. Aby wypełnić i wykonać to zadanie, będziemy zacieśniać braterskie stosunki, łączące nas z NRD i ze wszystkimi krajami, miłującymi pokój i wolność ze Zw. Radzieckim na czele. Uczynimy naszą socjalistyczną ojczyznę silną i potężną — silniejszą od nieprzyjaciół.

Taka jest dziś nasza odpowiedź twórcom nowego Wehrmachtu i wszystkim podżegaczom wojennym.

Henryk Wróblewski
uczeń Szkoły Ogólnokształcącej
St Lic. im. J. I. Kraszewskiego
w Białej Podlaskiej.

Niech finansiści pamiętają o saldzie

Bohdan Jamrozik, z Warszawy, odpowiada tak na pytanie pierwsze:

Zaczęło się od Związków b. spadochroniarzy, bruderszaftów, i zjazdów koleżeńskich.

Wszystko odbywało się dyskretnie, bez szumu i reklamy, przyodziane w niewinną szatę sportowych czy religijnych zebrań. Potem, trochę się zmieniło.

Zaczęły się wypowiedzi b. generałów, wywiady ze Skorzennym, „asem" hitlerowskich bandytów, fotografie w „Picture Post", reklama i odbrązowianie brązowych koszul. Aż wreszcie przyszedł dzień, gdy amerykańscy bankierzy z bezprzykładnym cynizmem zdecydowali przeprowadzenie remilitaryzacji Niemiec Zach.

Jednym posunięciem pióra kapitalizm anglo - amerykański odsunął w zapomnienie potworne zniszczenia ZSRR i Polski, piramidy trupów Oświęcimia i Dachau, płomienie krematoriów i dymy spalonych ciał ludzkich.

Decydując remilitaryzację Niemiec, amerykańscy faszyści zbezcześcili pamięć milionów poległych ostatniej wojny.

Ale bankierów z Wall Street nie trwoży zmora poległych, z tego nie można zrobić pieniędzy, to nie jest bussiness. Ich obchodzą zyski i trusty, każda wojna staje się dla nich kopalnią złota, nowych dywidend.

Ale nas nie przeraża nowy akt barbarzyństwa zachodnich faszystów, wierzymy w naszą siłę i w naszą ideę opartą na sprawiedliwości. Chcemy, aby każdy podżegacz wojenny wiedział, że nienawidzimy kapitalizmu. Pracujemy dla pokoju, nie istnieje w świecie siła, która potrafiłaby nas z tej drogi zawrócić.

A z nami jest Związek Radziecki i Stalin.

O tym niech pamiętają bankierzy z Wall Street, uzbrajający byłych hitlerowców. Jako dobrzy finansiści powinni pamiętać, że saldo końcowe nie zawsze wykazuje zyski. Historia najnowsza dowiodła, że saldo kapitalistów wykazuje — w każdej awanturze **coraz większe STRATY.**

Bohdan Jamrozik, W-wa

Nasze cztery pytania

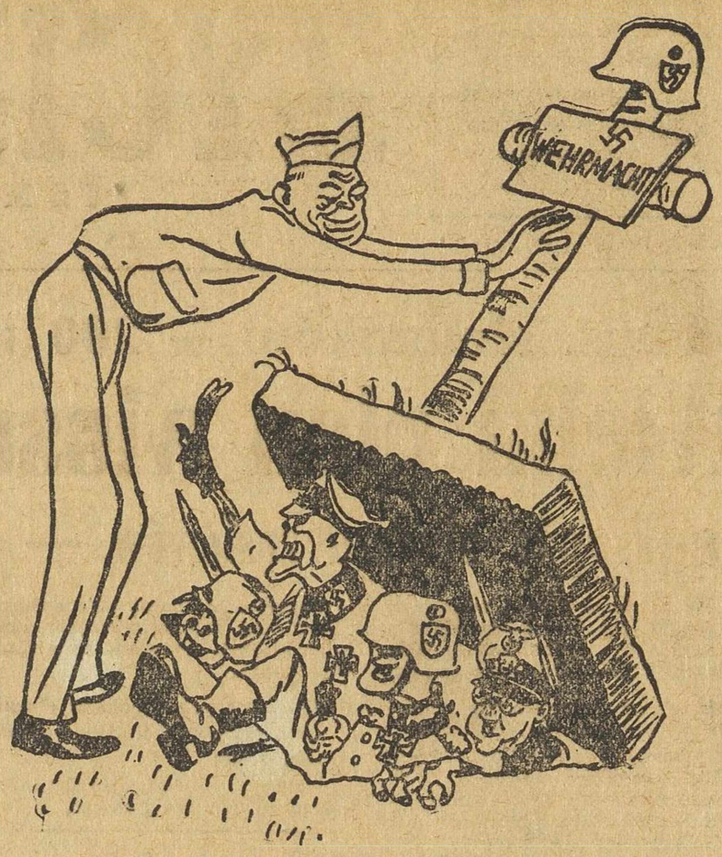
1. Jak się zapatrujesz na plany odrodzenia Wehrmachtu? Jakie siły nad tym pracują? Jakie były w przeszłości doświadczenia z militaryzmem niemieckim?

2. Jaka jest rola Niemieckiej Republiki Demokratycznej w walce z rewizjonizmem i remilitaryzacją Niemiec?

3. Dlaczego Watykan popiera odrodzenie Wehrmachtu? Dlaczego utrzymywał stan tymczasowości w administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich?

4. Jakie zadania wysuwa przed narodem polskim nowy sojusz amerykańsko-hitlerowski?

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15 lutego 1951 r. Na kopercie prosimy zaznaczyć: „Ankieta w sprawie remilitaryzacji". Prosimy o podawanie zawodu obok nazwiska.



Eisenhower wskrzesza armię hitlerowską.
rys. B. Jefimow
(„Litieraturnaja Gazieta")

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

Z Warszawy wyjechała do Genewy na obrady III Sesji Komisji Przemysłu Budowlanego i Robót Publicznych Międzynarodowej Organizacji Pracy, delegacja polska złożona z przedstawicieli Rządu oraz przedstawicieli przemysłu budowlanego i Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa.

W posiedzeniu Komisji zapowiedzieli udział przedstawiciele 22 krajów. Delegacje poszczególnych krajów składają się z przedstawicieli rządów, pracowników i pracodawców.

Pogrzeb 12 ofiar katastrofy górniczej we Francji

PARYŻ (PAP). W miasteczku górniczym Bruay odbył się pogrzeb 12 ofiar katastrofy w kopalni Nr. 5-Bis. Górnicy ci, wśród których znajdowało się 2 Polaków, zginęli pod ziemią w wyniku eksplozji gazu, który nagromadził się z powodu złej wentylacji.

Nad grobem ofiar katastrofy przemawiał m. in. konsul polski Ładysz.

89 tysięcy osób zamordowali Francuzi na Madagaskarze

PARYŻ (PAP). W toku procesu przeciwko komunistycznemu deputowanemu do Zgromadzenia Unii Francuskiej — Raymondowi Lombardo wyszły na jaw potworne zbrodnie, jakich dopuściły się władze francuskie na Madagaskarze.

Lombardo stwierdził, iż w okresie krwawych represji dokonanych przez kolonizatorów francuskich na Madagaskarze zamordowano 89 tys. osób. W celu ukrycia tych zbrodni, ówczesny wysoki komisarz francuski na Madagaskarze, de Chevigny rozkazał na kilka dni przed procesem demokratów malgaskich w Tananariwie, stracić świadków, którzy mogliby podać informacje o metodach stosowanych przez władze francuskie, wobec ludności Madagaskaru.

Nowa forma współzawodnictwa socjalistycznego

Apel budowniczych Nowej Huty

do personelu magazynów budowlanych w Polsce

Budowniczowie Nowej Huty zainicjowali nową formę współzawodnictwa, polegającą na usprawnieniu pracy magazynów z materiałami budowlanymi. Z inicjatywą wystąpił kierownik magazynu instalacyjno - sanitarnego przy Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta ob. DULENKO.

W apelu skierowanym do personelu magazynów budowlanych całej Polski, ob. Dulenko wezwał do przeprowadzenia odpowiedniej kontroli usprawniającej pracę rozdzielczą magazynów. Kontrola polega m. inn. na opracowywaniu nowych racjonalnych metod przyjmowania i wydawania materiałów zmagazynowanych.

Włókniarze łódzcy stosują metodę Kowalowa

Wiadomość o zapoczątkowaniu przez tokarzy katowickiej fabryki sprzętu górniczego i załogę ZPB im. Okrzei w Łodzi prac nad zastosowaniem w produkcji doświadczeń czołowych przodowników pracy w oparciu o metodę radzieckiego racjonalizatora inż. Kowalowa wywołała żywy oddźwięk wśród załóg robotniczych wielu zakładów włókienniczych.

Pierwsi przystąpili do zastosowania tej metody w szkoleniu tkaczy robotnicy i personel techniczny Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego.

Powołana przez załogę spośród najlepszych przodowników pracy oraz przedstawicieli personelu technicznego komisja metodologiczna przeprowadziła chronometraż poszczególnych czynności w procesie tkania. Kontrola czasu zużywanego na poszczególne czynności przez 29 przodujących tkaczy pozwoliła na stwierdzenie, który z nich i jakie czynności wykonuje najszybciej i najlepiej. Wszystkie czynności, kolejne ruchy rąk zostały sfotografowane. Zdjęcia i tablice poglądowe umieszczono na salach tkackich. Wraz z opisami czynności stanowią one obecnie podstawę szkolenia tkaczy, jak również podstawę doszkalania tkaczy nie wyrabiających norm produkcyjnych.

Specjalnie przeszkoleni instruktorzy spośród przodowników pracy, którzy najlepiej wykonują poszczególne czynności tkania, w asyście inżynierów i techników przeprowadzają pokazy zbiorowe. Dla młodych i nie wyrabiających norm robotników urządzono specjalny warsztat szkoleniowy. W warsztacie tym każdy z tych tkaczy szkolony jest indywidualnie.

Przodujące zakłady przemysłu włókien sztucznych

W IV etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókien sztucznych, które przyczyniło się do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego za pierwszy rok Planu 6-letniego, po raz drugi zdobyła sztandar przechodni Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. i tytuł „Przodujący zakład przemysłu włókien sztucznych" oraz nagrodę w wysokości 22.500.— zł załoga **Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.**

Drugą nagrodę, również po raz drugi, zdobyła załoga **Jeleniogórskich Zakładów Włókien Sztucznych.**

W produkcji włókien ciętych przoduje załoga **Widzewskich Zakładów.**

W przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym sztandar przechodni, tytuł przodującego zakładu i premię pieniężną w wysokości zł 30.000.— zdobyli robotnicy **Zakładów Przemysłu Jedwabniczego im. W. Wróblewskiego w Łodzi.**

Drugie miejsce uzyskali włókniarze z **Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego,** a na trzecim znalazły się **Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. Lenartowskiego** w Łodzi.

55 cennych dzieł sztuki powróciło do Polski dzięki pomocy ZSRR

W związku z przekazaniem Polsce przez Zw. Radziecki dzieł sztuki ze zbiorów wilanowskich, wywiezionych przez hitlerowców, a odnalezionych przez wojska radzieckie, przewodnicząca delegacji polskiej powołanej do przejęcia dzieł sztuki przekazanych przez Zw. Radziecki wicemin. E. Krassowska oświadczyła m. in. przedstawicielowi PAP:

Armia Radziecka odnalazła szereg cennych dzieł sztuki wywiezionych przez hitlerowców z Galerii Wilanowskiej. Władze radzieckie całą tę kolekcję 55 dzieł sztuki przekazały Państwu i narodowi polskiemu. Podkreślić trzeba, że władze radzieckie nie tylko zorganizowały zidentyfikowanie tych dzieł sztuki i nie tylko przechowały je z wyjątkową troskliwością, ale także poleciły zespołowi wybitnych specjalistów malarzy i konserwatorów odnowienie 54 obrazów oraz jednego gobelinu. Grupa radzieckich malarzy i historyków sztuki, pracami której kierowali tacy wybitni specjaliści, jak akademik Grabar, Zamoszkin — dyr. Państwowej Tretiakowskiej Galerii, Modorow — dyr. Instytutu imienia Surikowa, Słoniewski — dyr. Muzeum im. Puszkina — wniosła ogromny wkład pracy, talentu i wiedzy w restaurację tych cennych pamiątek polskiej kultury narodowej.

Wśród obrazów znajduje się kilka na poziomie artystycznym obrazów największych galerii świata, np. portret Ign. Potockiego pędzla Kucharskiego, pejzaż Jakuba Van Der Doesa i inne. Zespół ten wzbogaci pokaźnie galerię malarstwa obcego Muzeum Narodowego i niezwykle podniesie wartość kolekcji portretów XVIII w.

Jakiż kontrast z tym stosunkiem władz radzieckich wobec polskiego mienia kulturalnego stanowi postępowanie kapitalistycznych mocarstw zachodnich, rzekomych obrońców cywilizacji, a w szczególności kół rządzących Kanady, które prowadzą od paru lat handlarską grę i odmawiają nam zwrotu bezcennych arrasów wywiezionych przez hitlerowców z Wawelu.

Pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej odsłonięto w Legnicy w 6 rocznicę wyzwolenia

Z okazji VI rocznicy wyzwolenia Legnicy spod jarzma hitlerowskiego odbyła się 11 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wokół pomnika na Placu Stalina zebrało się ponad 10 tys. mieszkańców Legnicy i okolic. Przybyła również delegacja Armii Radzieckiej z gen. Kozakowem na czele.

„Dzisiejsza manifestacja — oświadczył wiceprzewodniczący prezydium WRN ob. Szczęśniak — jest wyrazem naszych dążeń i niezłomnej walki o pokój, o budownictwo lepszego i piękniejszego jutra. Pomnik jest najwymowniejszym świadectwem głębokiej więzi wieczystego braterstwa między naszym narodem a narodem radzieckim. Odsłaniając pomnik wdzięczności i wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej, składamy hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej".

Gen. Kozakow podkreślił znaczenie budowy komunizmu w ZSRR i socjalizmu w Polsce Ludowej dla walki o utrwalenie pokoju. Mówca oświadczył: „W rodzinie narodów niezwyciężonego obozu demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Zw. Radziecki, Polska Ludowa jest aktywnym bojownikiem o pokój, przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny światowej".

Przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej przerywane było wielokrotnie spontanicznymi okrzykami na cześć Chorążego Pokoju Józefa Stalina, bohaterskiej Armii Radzieckiej i przywódcy polskiej klasy robotniczej, Prezydenta Bolesława Bieruta.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił płk. Wasilkowski.

Niezatarte ślady zbrodni

(Początek na str. 1-ej)

wpakowywali aresztowanych do worów, na ciężarówkach wywozili nad rzekę Hangan i tam wrzucali do wody. Policjanci lisynmanowscy wiązali aresztowanych po 10 osób, wywozili do lasu w okolicach Seulu i tam żywych zakopywali do ziemi.

W okupowanych przez Amerykanów okręgach z nieubłaganym okrucieństwem wykonywano rozkaz o aresztowaniu i rozstrzeliwaniu bez sądu i śledztwa wszystkich ludzi, którzy więcej niż trzy razy brali udział w robotach prowadzonych dla potrzeb armii ludowej.

Przytoczone wyżej przykłady — stwierdza Pak Hen-en — są tylko nieznaczną cząstką licznych faktów znanych rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Naród koreański oburzony jest z powodu tych bestialskich zbrodni najeźdźców amerykańskich. Naród koreański wie, że wraz z nim przeciwko tym zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei protestują wszystkie inne miłujące pokój narody świata. Naród koreański, walczący o niepodległość i wolność swej ojczyzny przeciwko agresorom imperializmu amerykańskiego, jest zdecydowany przy aktywnym poparciu i pomocy miłujących pokój narodów całego świata, jeszcze bardziej wzmóc walkę, by odnieść ostateczne zwycięstwo.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — stwierdza w zakończeniu min. Pak Hen-en — domaga się położenia kresu zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei, popełnianym pod flagą ONZ oraz ukarania zbrodniarzy wojennych — organizatorów i kierowników tej zbrodni.

Tyfus dziesiątkuje ludność Korei

MOSKWA. (PAP). Korespondenci „Prawdy" — Tkaczenko i Korniłow donoszą, że w Korei Południowej, okupowanej przez interwentów amerykańskich, szaleją głód i epidemia tyfusu plamistego. W rejonach, w których szaleje tyfus, nikt nie udziela ludności pomocy lekarskiej.

W okręgach Korei Południowej, w których panoszą się jeszcze Amerykanie, głoduje około 4 milionów Koreańczyków. Opowiadają, że dowódca VIII armii amerykańskiej Ridgway na pytanie, jak zapobiec epidemii tyfusu wśród Koreańczyków, odpowiedział cynicznie: Dla nas jest rzeczą ważną, abyśmy się sami nie zarazili tyfusem, a Koreańczycy niechaj umierają. Im mniej będzie tych dzikusów, tym lepiej dla nas".

Liczne są wypadki uśmiercania ciężko chorych ludzi.

Wszystkie te fakty, jak również wiele innych — konkludują autorzy korespondencji — potwierdzają że faszyści amerykańscy w Korei konsekwentnie prowadzą pod flagą ONZ politykę masowej eksterminacji ludności cywilnej.

KRÓTKIE SPIĘCIA

„OBROŃCY DEMOKRACJI" W KOMPLECIE

Rzecznik Brytyjskiego Min. Spraw Zagr. był zagniewany. Na kogo? Na rząd zaprzyjaźnionej, aczkolwiek faszystowskiej Hiszpanii. Powód? Hiszpania ociągała się w mianowaniu kandydata na stanowisko ambasadora w Londynie.

Oburzające. Jak można w ten sposób traktować rząd Jego Królewskiej i „socjalistycznej" Mości!

Otóż Franco odgrywał się na rządzie pana Attlee za to, że poprzedni kandydat na ambasadora, senor Castiella, nie uzyskał aprobaty rządu angielskiego. Jako powód podano ze strony brytyjskiej, że „walczył on u boku Hitlera i został odznaczony krzyżem żelaznym". Ależ sam Franco też walczył u boku Hitlera — a więc?

Jasne jest, że taka drobnostka, jak udział w armii Hitlera, nie mogła być właściwym powodem odmowy uznania ambasadora Franco przez „socjalistyczny " rząd brytyjski. Sedno „dąsów" leży w tym, że Castiella jest autorem niedawno wydanej książki, w której domaga się zwrotu... Gibraltaru.

Franco, po tym prztyku w nos Imperium Brytyjskiego, zamianował Miguela Primo de Rivera ambasadorem Hiszpanii w Londynie. Nominacja ta znalazła od razu pełne uznanie labourzystowskiego rządu. Bo cóż z tego, że Primo de Rivera jest jednym z najbardziej znanych faszystów hiszpańskich? To raczej wpłynie dodatnio na zacieśnienie współpracy „obrońców demokracji zachodniej". Najważniejszą rzeczą jest, że nareszcie przy brytyjskim „arcysocjalistycznym" rządzie Partii Pracy znajduje się ambasador arcyfaszystowskiej Hiszpanii, w pełni uznany. Pp. Attlee i Bevin zasłużyli sobie na uznanie Trumana.

KULTURA I DYWIDENDY

Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Jednym słowem John Rockefeller w roli... krzewiciela stosunków kulturalnych amerykańsko - japońskich. Tak określono funkcje J. Rockefellera, który towarzyszy Dullesowi w jego japońskich „pertraktacjach".

W Ameryce jest często cytowane powiedzenie: „Rockefellerowie są solą ziemi amerykańskiej, zmieszanej z błotem". Jest to niezwykle trafne określenie. Fortuna naftowa klanu Rockefellerów wyrosła na podłożu grabieży, korupcji i przestępstw finansowych.

Japonia to nowe, wdzięczne pole popisu dla talentów mister Rockefellera. Talentów wykazanych w pełni w stosunku do robotników pracujących na polach naftowych Iranu, Wenezueli i Meksyku. Lecz metody nowego „Kulturtraegera" mogą się okazać obecnie zbyt ciężko strawne dla narodu japońskiego. (Jur).

ŻĄDAMY POKOJU

Listy ZBoWiD do FIAPP

Jawna faszyzacja i remilitaryzacja Niemiec Zach., podsycanie nastrojów szowinizmu i rewizjonizmu, spotykają się z potępieniem ze strony pracujących Polski.

„Wskrzeszanie pruskiego militaryzmu, opartego na kadrach SS i SA, stanowi poważne i wielkie zagrożenie pokoju światowego. Protestujemy przeciwko organizowaniu przez imperialistów faszystowskich wojsk w Niemczech Zach. Żądamy pokoju i dlatego kategorycznie sprzeciwiamy się remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec Zach." — piszą w listach do FIAPP członkowie organizacji Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację z Krakowa, Tarnowa, Olkusza i wielu innych miast.

„Przyjaźń Polski Ludowej z NRD pogłębia plany oszalałych imperialistów. W walce o utrwalenie pokoju światowego zwycięży obóz pokoju i postępu poparty przez masy ludowe całego świata — obóz, któremu przewodzi pogromca hitleryzmu, ostoja pokoju i wolności narodów — potężny Zw. Radziecki, kierowany przez Wodza mas pracujących i Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina" — głoszą rezolucje uchwalone na wiecach protestacyjnych przez członków Z. B. o W. i D.

ZE ŚWIATA

PRZECIWKO PODWYŻCE KOMORNEGO WE WŁOSZECH.

RZYM. Komisja prawna parlamentu włoskiego większością głosów przyjęła wniosek deputowanych komunistycznych i socjalistycznych w sprawie odroczenia na rok wejścia w życie ustawy o podwyżce komornego.

LIST OTWARTY ZWIĄZKOWCÓW JAPOŃSKICH DO DULLESA

TOKIO. Przedstawiciele 60 japońskich związków zawodowych ogłosili list otwarty do J. F. Dullesa, w którym wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Japonii i zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego bez udziału Zw. Radzieckiego i Chin. List podpisany został również przez przedstawicieli partii komunistycznej, lewicowych socjalistów i partii chłopsko-robotniczej.

WIĘZIENIE ZA OBEJRZENIE FILMU „UPADEK BERLINA".

BUENOS AIRES. Znakomity pisarz argentyński Alfred Varela aresztowany został przez policję za obejrzenie filmu „Upadek Berlina", który wyświetlany był w gmachu Poselstwa Radzieckiego.

O mistrzostwo zrzeszeń w hokeju



W Katowicach na Torkacie trwają zacięte walki o mistrzostwo zrzeszeń sportowych w hokeju na lodzie Rozgrywki, w których oprócz zrzeszeń związkowych, biorą również udział reprezentacje Gwardii. CWKS i AZS, mają na celu wyłonienie czterech finalistów, którzy między sobą walczyć będą o tytuł mistrza Polski Dotąd najlepszą formę wykazał zespół CWKS i on ma największe szanse na tytuł.

Na zdjęciu fragment meczu pomiędzy reprezentacjami Kolejarza i AZS.

Listy z urlopu

Narty, sanki i inne „rozrywki"

Karpacz-Bierutowice, w lutym.

(Korespondencja własna »Życia«)

Pogoda dopisuje. Wprawdzie pod wpływem słońca spłynęło trochę śniegu w Karpaczu, za to w Bierutowicach jest go pod dostatkiem. Toteż wczasowicze używają „na całego", od dając się z zapałem sportom zimowym. Narciarze mają tu idealne warunki. Teren opada łagodnie, nie spotyka się ani zdradliwych dołów, ani kamieni pod warstwą śniegu.

Tylko nart stanowczo nie wystarcza. Takich, którzy przyjeżdżają z własnymi — jest niewielu.

W Karpaczu i Bierutowicach gości około 2 tysięcy wczasowiczów, a obydwie wypożyczalnie sprzętu sportowego FWP dysponują zaledwie 300 parami nart i butów i kilkunastu sankami. W końcu grudnia ub. r. zamówiono w poznańskiej Centrali Sprzętu Zimowo-Sportowego 200 par nart, ale widocznie po drodze mało jest śniegu, gdyż narty dotąd nie dojechały...

Natomiast dostatecznie zaopatrzone są prywatne wypożyczalnie. Tylko że gdy w wypożyczalni FWP narty i obuwie kosztuje złotego dziennie, w prywatnych opłata dzienna dochodzi do 10 złotych. Mimo zimy wyzysk kwitnie tu jak na wiosnę kwiaty. Za saneczki ze sterem, tzw. bobsleje prywatni przedsiębiorcy zdzierają z wczasowiczów po 25 zł za dobę, a za kijki do nart (bo i tych brakuje w ośrodku FWP) trzeba płacić po 2 złote dziennie!

Mimo jednak wygórowanych cen placówki prywatne nie mogą narzekać na brak frekwencji, bo jak tu się oprzeć pokusie, gdy słoneczko przygrzewa a usłana śniegiem droga aż zaprasza do zjazdu?

Skutki braku rozrywek

Jak mnie poinformowano, na miejscu istnieje podobno tzw. akcja kulturalno-oświatowa. „Podobno", gdyż w ciągu mego 2-tygodniowego pobytu nie miałem ani razu okazji zetknąć się z czymś takim. Instruktorów k.o. w ogóle nie widać. A może to dlatego, że nasz dom wypoczynkowy „Syrena" znajduje się na samym końcu Bierutowic, a komunikacji, jako się już rzekło w poprzedniej korespondencji tu nie ma.

Niechby jednak nawet autobusy chodziły w tę i z powrotem, jak w zegarku — wczasowicze i tak niewiele by z tego mieli. Bo cóż znaczy 14 instruktorów na dwie tak duże, tak rozległe i tak licznie odwiedzane miejscowości?...

A skutki nie dają na siebie czekać. Wczasowicze z nudów zaczynają zaglądać do butelki. A raczej do butelek...

Jak mi oświadczono w sklepie Powszechnej Spółki „Graf" w Bierutowicach — któregoś dnia zabrakło wódki w sklepie, mimo, iż właśnie tego dnia przywieziono jej nowy transport (7 skrzyń).

Woda, koks itp.

Zaopatrzenie Karpacza i Bierutowic pozostawia wiele do życzenia. Dotkliwie daje się we znaki brak sklepów z galanterią. O MHD nikt tu nie słyszał ze stałych mieszkańców. W Bierutowicach jest w ogóle jeden jedyny sklep, a na dół do Karpacza, gdzie sytuacja zresztą nie wygląda lepiej, jest siedem kilometrów.

W kiosku w Bierutowicach na lekarstwo nie można dostać zwykłych kopert do listów. Nie ma ich też na poczcie. Wczasowicz musi kupować ozdobne koperty, przepłacając oczywiście solidnie. Miejscowy zakład fotograficzny ściąga od wczasowiczów po 2 złote za odbitkę amatorskiego zdjęcia.

Okazuje się, że nie tylko Łódź ma swoje kłopoty z wodą. Odczuwa je również Karpacz — z powodu niskiego ciśnienia wody z naturalnych źródełek. „Choroba" ta nie jest nieuleczalna. Po prostu kierownictwo Zakładów Wodociągowych w Cieplicach zbyt mało interesuje się tym zagadnieniem. Opłaty za konserwację urządzeń wodociągowych ściąga regularnie co miesiąc, lecz prac konserwacyjnych nie przeprowadza, wskutek czego źródełka kurczą się i stale zmniejszają swą wydajność.

Drugi kłopot — to brak koksu. A trzeba wiedzieć, że 80 procent domów wypoczynkowych FWP w Karpaczu i Bierutowicach posiada urządzenia centralnego ogrzewania. Zapasy zaczęto przygotowywać już we wrześniu, ale Centrala Węglowa we Wrocławiu nie śpieszy się. Dostarcza po wagonie tygodniowo, gdy potrzeba dwa razy tyle. Nic więc dziwnego, że zapasy topnieją w szybkim tempie.

Z aprowizacją w domach wypoczynkowych jest zupełnie dobrze. Posiłki są smaczne i obfite. A że narty, sanki czy wycieczki zaostrzają znakomicie apetyt — kuchnie nie mają kłopotów z resztkami jadła na talerzach...

Adam Ochocki

Mistrzostwa w koszykówce

Kolejarz (Warszawa) w czołówce II Ligi

Niedzielne mecze o mistrzostwo I Ligi koszykówki męskiej przyniosły dużą niespodziankę w postaci porażki leadera Ligi gdańskiej **Spójni** ze **Stalą** poznańską. Porażka Spójni nie spowodowała jednak przesunięć w tabeli: **Spójnia** nadal prowadzi, a na dalszych miejscach uplasowali się **Kolejarz** (Poznań) i **Spójnia** (Łódź).

Warszawa oglądała ładne spotkanie **AZS** ze **Spójnią** (Łódź). Goście, którzy byli lepszą drużyną, zwyciężyli 57:44 (28:19).

Sensacją rozgrywek II ligi męskiej była porażka **Kolejarza toruńskiego** z **Kolejarzem** (Ostrów). To potknięcie się toruńskiej drużyny sprawiło, iż **Kolejarz warszawski** zaawansował na drugie miejsce w tabeli. Na pierwszym uplasował się **Kolejarz gdański**, na trzecim **Kolejarz** (Ostrów), **Kolejarz toruński** znalazł się na czwartym.

Wyniki niedzielne przedstawiają się następująco:

I LIGA

Włókniarz (Łódź) — Gwardia (Kraków) 43:65 (20:37); Stal (Poznań) — Spójnia (Gdańsk) 39:31 (17:13); Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Poznań) 39:42 (16:24).

II LIGA

AZS (Kraków) — AZS (Wrocław) 42:36 (16:19); Stal (Świętochłowice)— Kolejarz (Warszawa) 31:38 (19:23); Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Toruń) 67:27 (30:16); Kolejarz (Kraków) — Kolejarz (Gdańsk) 61:51 (31:28).

LIGA KOSZYKÓWKI KOBIET

Odbyły się 2 mecze. W Łodzi Gwardia (Kraków) zwyciężyła Włókniarza 41:25 (23:10).

AZS (Warszawa) — KOLEJARZ (Warszawa) 45:42 (26:27).

Mecz dwóch drużyn warszawskich wykazał równość sił. Prowadzenie przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk. Dopiero przy stanie 32:32, gdy **Jaźnicka** opuściła boisko z powodów osobistych (pomyłka sędziowska!), AZS uzyskał przewagę. Werdykt sędziowski wykluczający **Jaźnicką** z gry spotkał się z ostrą reakcją publiczności.

Gra była ciekawa, tempo szybkie, jednakowoż poziom zawodów nie był zbyt wysoki. Obie drużyny grały ambitnie, lecz były zdenerwowane, skutkiem czego ładnych kombinacji widziało się niewiele.

Najlepszą zawodniczką na boisku była Jaźnicka (K). Dobry dzień miały z Kolejarza **Kamecka** i **Peters**, zaś z AZS: **Gruszczyńska, Czopkówna** i **Węgrzynowicz.**

W tabeli prowadzenie objął AZS. Spójnia, która pauzowała, znalazła się na II miejscu. Na trzecim miejscu znalazła się Gwardia (Kraków).

(St. M.).

Polska w Pucharze Davisa

W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego.

W sprawozdaniu zarządu podkreślono osiągnięcia PZT w roku ubiegłym w dziedzinie umasowienia sportu tenisowego: liczba **członków** zwiększyła się z 4.500 do ponad 10.500 zawodników.

W kalendarzu imprez uwzględniono terminy przewidziane na **rozgrywki o puchar Davisa.** Jako termin spotkania reprezentacji Polski ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Luksemburg w II rundzie rozgrywek, przewidziano dni 18 — 20 maja br.

Po uchwaleniu likwidacji Związku i przekształceniu go w sekcję tenisową GKKF wybrano władze sekcji, w skład których weszli m. in. inż. **Olszewski,** zasłużeni mistrzowie sportu **Jędrzejowska** i **Wł. Skonecki** oraz młodzi zawodnicy Radzio i Piotrowski.

Hokejowe eliminacje na Torkacie

W eliminacyjnych zawodach o mistrzostwo Zrzeszeń Sportowych rozgrywanych na Torkacie **Gwardia** pokonała **AZS** 11:3, a **Ogniwo Kolejarza** 5:2.

Mroczkowski przepłynął 100 m. w 1:02,8

Na zawodach pływackich Ogniwa Warszawa z Ogniwem Wrocław rozegranych we Wrocławiu **Mroczkowski** przepłynął 100 m st. dow. w 1:02,8.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO — w ramach Biblioteki „Trybuny Wolności" — ukazały się następujące książki:

WŁODZIMIERZ JURIEZAŃSKI — **Rzeka ujarzmiona.** Powieść. Tom pierwszy. Przekład autoryzowany Marii Janiny Majewskiej. Str. 179. Cena zł. 2,40.

WŁODZIMIERZ JURIEZAŃSKI — **Rzeka ujarzmiona.** Powieść. Tom drugi. Przekład autoryzowany Marii Janiny Majewskiej. Str. 276. Cena zł. 2,40.

JAN PETERSEN — **Nasza ulica.** Kronika pisana w sercu faszystowskich Niemiec 1933/34. Przekład autoryzowany Anny Linke. Str. 273. Cena zł. 2,40.

VLADIMIR POZNER — **Stany nie bardzo Zjednoczone.** Przekład autoryzowany Alicji i Anatola Sternów. Str. 311. Cena zł. 2,40.

Nakładem Wydawnictwa „PRASA WOJSKOWA" w ramach biblioteki „Gromady" — ukazały się następujące książki:

K. KAZAKIEWICZ — **Wiosna nad Odrą.** Tom I. Przekład z rosyjskiego Tadeusza Jakubowicza. Str. 168. Cena w prenumeracie PPK „Ruch" zł. 2,40.

E. KAZAKIEWICZ — **Wiosna nad Odrą.** Tom II. Przekład z rosyjskiego Tadeusza Jakubowicza. Str. 325. Cena w prenumeracie PPK „Ruch" zł. 2,40.

Nakładem Wydawnictwa „PRASA WOJSKOWA" — w ramach biblioteki „Gazety Robotniczej" ukazały się następujące książki:

HELENA ILJINA — **Czwarte zwycięstwo.** Przekład z rosyjskiego Joanny Poraskiej. Str. 188. Cena w prenumeracie PPK „Ruch" zł. 2,40.

G. LINKOW — **Wojna na tyłach wroga.** Przełożył z rosyjskiego Adam Galis. Str. 236. Cena w prenumeracie PPK „Ruch" zł. 2,40.

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA I WIEDZA" — w ramach biblioteki „Gromady" — ukazała się następująca książka:

TEODOR DUBKOWIECKI — **Nowe życie wsi.** Str. 260. Cena zł. 2,40.

Nakładem PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO ukazały się następujące książki:

PAUL TILLARD — **Żołnierze wolnej Francji.** Powieść. Przekład autoryzowany Stanisława Brucza. Str. 187. Cena zł. 5,50.

LEOPOLD STAFF — **Poezje.** Tom trzeci. 1915 — 1944. Str. 353. Cena zł. 11.

STANISŁAW STRUMPH WOJTKIEWICZ — **Generał Komuny.** Str. 290. Cena zł. 9,50.

MARIA DĄBROWSKA — **Znaki życia.** Pięć opowiadań. Str. 155.

ZYGMUNT MŁYNARSKI — **U źródeł polskiej demokracji.** Str. 194. Cena zł. 5,50

PORADNIK JĘZYKOWY. Wrzesień - Październik 1950. Rok 1950. Zeszyt 5 (84) Str. 32. Cena zł. 1.80.

PORADNIK JĘZYKOWY. Listopad-Grudzień 1950. Rok 1950. Zeszyt 6 (85) Str. 32. Cena zł. 1.80.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „NASZA KSIĘGARNIA" ukazały się następujące książki:

MARIA KONOPNICKA — **O Janku wędrowniku.** Str. 35. Cena zł. 3.

KRYSTYNA ARTYNIEWICZ — **O ziemniaczku obieżyświatku.** Str. 37. Cena zł. 6.50.

LEW KASSIL — **Światła Moskwy.** Tłumaczył Seweryn Albert Hartman. Str. 207. Cena zł. 6,90.

K. STANIUKOWICZ — **Opowiadania morskie.** Przełożył z języka rosyjskiego Roman Niewiadomski. Str. 245. Cena zł. 8,50.

WANDA GRODZIEŃSKA — **Maszynowe wróżki.** Str. 56. Cena zł. 5,70.

FACHOWCY POSZUKIWANI

KIEROWNIKÓW: 1) ADMINISTRACYJNEGO, 2) TECHNICZNEGO BRANŻY DRZEWNEJ, 3) 3 STOLARZY-MEBLARZY zaangażujemy od zaraz w Prabutach. Szczegóły w EKSPOZYTURZE CENTRALI PRZEMYSŁU LUDOWEGO i ARTYSTYCZNEGO, Olsztyn, ul. Knosały 7.

2 FINANSISTÓW Z PRAKTYKĄ zatrudni od zaraz EKSPOZYTURA P.C.L.P.N. „LAS" w Lublinie ul. Narutowicza 65. K 34-0

KSIĘGOWYCH, PLANISTĘ, REFERENTÓW HANDLOWYCH, oraz FACHOWCÓW TECHNICZNYCH BRANŻY ODPADKÓW UŻYTKOWYCH przyjmie do pracy natychmiast KIEROWNICTWO CENTRALI ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej w Olsztynie z SIEDZIBĄ W LIDZBARKU WARM. Podania i życiorysy w dwóch egzemplarzach kierować należy do C.O.U.P.Z.W. w Lidzbarku Warmińskim. K 168-1

BUCHALTERÓW, INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW BUDOWLANYCH i MASZYNOWYCH, MONTERÓW CHŁODNICZYCH I SPECJALISTÓW OD URZĄDZEŃ MLECZARSKICH, oraz ŚLUSARZY MECHANIKÓW zatrudni natychmiast CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU MLECZARSKIEGO, SKŁADNICA ZASOBÓW W OLSZTYNIE. Warunki dobre do omówienia na miejscu w Sekcji Kadr i Szkolenia C. Z. P. Mlecz. w Olsztynie, ul. Pieniężnego 18. K 169-1

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Z PRAWEM JAZDY I kat. zatrudni natychmiast P. C. D. „PAGED", Ekspozytura w Olsztynie ul. 22 Lipca 4. Warunki do omówienia na miejscu — pokój nr 18. K 153-0

Książki popularno-naukowe U PODSTAW WIEDZY

WŁODZIMIERZ ZONN
O PLANETACH, KOMETACH I SŁOŃCU
Str. 264 zł 11,—

WŁODZIMIERZ ZONN
O GWIAZDACH I MGŁAWICACH
Str. 128 zł 7,—

G. J. BABAT
OPOWIADANIA O PRĄDACH WIELKIEJ CZĘSTOTLIWOŚCI
Str. 162 zł 7,—

TADEUSZ CZARNECKI
NAUKA GRY W SZACHY
Str. 276 zł 10,—

»CZYTELNIK«
WKRÓTCE DO NABYCIA
w księgarniach »DOMU KSIĄŻKI«

OBWIESZCZENIA

Centrala Tekstylna, Ekspozytura Wojewódzka w Olsztynie, wzywa wszystkie Urzędy i Instytucje do złożenia swych zapotrzebowań rocznych w terminie do dnia 20.II.1951 roku pod adresem: Ekspozytura Wojewódzka C. T., ul. Gietkowska Nr. 1, tel. 942. Zapotrzebowania powyższe winny odpowiadać następującym warunkom: mieścić się w ramach złożonych do odnośnych władz nadrzędnych, zatwierdzonych planów zaopatrzenia na rok 1951 z rozbiciem branżowym i kwartalnym, w 2 egzemplarzach.

Obowiązkowi temu podlegają te Urzędy i Instytucje, które do tej pory tego nie wykonały, względnie wykonały nie kompletnie, lub niezgodnie z powyższym ogłoszeniem. W zapotrzebowaniach tych należy dodać, jakiej jednostce nadrzędnej podlega składający zapotrzebowanie (z podaniem Centralnego Zarządu, Zjednoczenie i Ministerstwo). Zgłoszeń złożonych po wyznaczonym terminie Centrala Tekstylna nie będzie realizować.

K 170-0 DYREKCJA.

Centrala Techniczna

Biuro Wojewódzkie w Łodzi, Piotrkowska 109,
SKLEP DETALICZNY w Częstochowie N. M. Panny 8
posiada na składzie duży asortyment narzędzi i artykułów technicznych.
Sprzedaż wyłącznie dla odbiorców państwowych i spółdzielczych na zamówienia pisemne. K 83-1

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Kupię dobry kołnierz i spód do męskiego futra byle nie barany, adres Kraśnik poste-restante dla emeryta. 1721-0

POSZUKUJEMY
kilku mieszkań
W RADOMIU
w zamian za takie same W LUBLINIE.
Osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się w Dziale Ogólnym ZEOW Radom, Traugutta 30. K 38-0

NAUKA

Kursy Księgowości Zw. Zaw. Prac. Finansowych w Lublinie, przyjmują zapisy na kurs księgowości dla początkujących. Zapisy w sekretariacie kursu ul. Krak. Przedm. 26 od godz. 18.30 do godz. 20.30. K 31-0

RÓŻNE

Klub Profesorów Demokratów UMCS unieważnia następujące karty wstępu koloru kremowego, numery: 22, 42, 79, 80, 88, 96, 95, 98, 101, 108, 120, 122, 182, 189, 194, 224, 242. 1722-1

ZGUBY

Zginął pies rasy owczarek. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Częstochowa, Pogodna 13 m. 1. 2367-1

Zgubiono dokumenty: zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Kraśnik, dowód zameldowania na nazwisko Kras Stanisław, Kętrzyn, ul. Linki 1a 163-0

Skradziono dowód osobisty kolejowy Nr. 525725 wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Frank Karolina. 89-1

Skradziono legitymację szkolną gimnazjum M. Konopnickiej Maria Wanda Schilling. 88-1

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne, wydane przez RKU Iłża na nazwisko Kozłowski Eugeniusz.

Zgubiono legitymację Nr. 4564 wydaną przez Inspektorat Szkolny Warszawy na nazwisko Kudak Marii Warszawa, Żytnia 3/9.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Czerniawski Bolesław, Białystok, Sobolewska 9. 1649-1

Zgubiono legitymację Zw. Zawodowych Częstochowa wydaną na nazwisko Baran Bolesław. 2366-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Białowłocka Pelagia, wieś Białowłockie gm. Kuźnica. 1647-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Łysakowska Anna. 2368-1

Zagubiono dowód tożsamości konia wyd. gm. Rudzieniec, właśc. Majewicz Józef, zam. Mątyki. 1888-0

Zagubiono legitymację ZZPBH Nr. 10389 na nazwisko Kubit Henryk. 1887-1

Zagubiono książeczkę wojskową Serii B Nr. 0160705 RKU Kętrzyn, tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr. 113/49 wyd. gmina Skandawa — Bramski Antoni. 1886-0

Znalezione rękawiczki skórzane na dworcu głównym w Olsztynie do odebrania, Pisz, Żymierskiego 10. 1885-1

Zagubiono książeczkę wojskową serii A nr. 0652484 wyd. RKU Olsztyn na nazwisko Kumpicki Andrzej, syn Bolesława, rocznik 1913. 1875-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej Częstochowa na nazwisko Czerny Tadeusz. 2361-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Jarząbek Walenty. 2360-1

Zgubiono 4 odcinki zameldowania wydane przez gminę Boguchwały na nazwiska Markiewiczów Jana, Joanny, Janiny, Teresy. 1880-1

† p
Dr Władysław KAHL
były długoletni lekarz naczelny Ubezp. Społ. i P. K. P.
zmarł dnia 9 lutego 1951 r., przeżywszy lat 66.
W zmarłym traci społeczeństwo ofiarnego lekarza - społecznika a grono lekarzy wybitnego specjalistę, szlachetnego człowieka i dobrego Kolegę.
Towarzystwo Lekarskie Częstochowskie.

PENICYLINA

Aleksander Jackiewicz

46)

Misiak odszedł od okna. Mówiono o nim jak o umarłym. Kotowicz... złego słowa nie powiedział. Jak go sądzić? Czy Misiak na jego miejscu nie postąpiłby podobnie, nie wyrzuciłby pracownika na zbity łeb, gdyby tak się sztorcem postawił, jak to Misiak uczynił przed tygodniem?

Słyszał jeszcze własne słowa wypowiedziane w fabryczce Kotowicza:

„Pan odciąga ludzi od pracy w naszej fabryce".

Przeklęty Stefan. Przecież Misiak powtarzał tylko jego słowa.

Szedł w stronę stacji. Co mi Stefan dał? Podjudził przeciw Kotowiczowi, gdy zaś zrobił się kram... pognali do cegieł. Misiak zaczynał wspominać współpracę z Kotowiczem jak prawdziwą sielankę: zarabiał w fabryce i u niego na Pradze. Co dzień Kotowicz stawiał wódkę. Można nawet obliczyć: za każdego robotnika dostarczonego do wytwórni Kotowicza lub do innych prywatnych firm dostawało się pół litra. Przez przyjaźń po prostu. Czy Kotowicz winien, że Misiak lubi pić?

Doszedł do stacji, od knajpy, która była głównym odbiorcą bimbru, który w ubiegłym roku pędził, leciał pijacki gwar. Tu też okna były otwarte, jak u krewnych. Podszedł do jednego z nich. Uderzył go dobrze znajomy zapach, ścisnęły się szczęki. Pragnienie stało się nie do wytrzymania. Widział ludzi pijących przy bufecie. Brali stopki w palce, przyglądali się im pod światło, później powoli ostrożnie przytykali do nich usta i wprawnym ruchem przechylali głowy w tył, zamykając oczy. Misiak łykał ślinę raz po raz. Oblizywał wargi, dyszał ciężko.

Czuł się wypchnięty poza krąg życia, osamotniony... Po co to wszystko? Kto ma prawo nim rządzić? Niewola czy co? Stracił żonę i dzieci, wszystko. Kto każe pozbawiać się reszty.

Oderwał się od okna, znalazł w ciemności klamkę, wszedł do środka. Przepychał się do bufetu, półprzytomnym wzrokiem szukając knajpiarza, który gdzieś się zapodział. Rozejrzał się po sali. I nagle mignęła mu przed oczami jasna głowa, szczupłe ramiona w sąsiedniej izbie.

— Stefan.

Misiak odskoczył od lady, rzucił się ku wyjściu, roztrącając ludzi. Opamiętał się dopiero na drodze do domu. Tamten to nie był Stefan, oczywiście, Stefan tu nie bywa. Jasna głowa. Mało jest jasnych głów na Mazowszu.

Postanowił jednak przekonać się. Zapomniał już o swojej słabości. Po prostu chciał się przekonać, czy Stefan też czasem... Poczuł, że bardzo mu na tym zależy. Zawrócił.

Wszedł do knajpy, minął bufet. Stanął w drzwiach sąsiedniej izby. Nieznajomy mężczyzna, a właściwie jeszcze prawie wyrostek, o jasnych kędzierzawych włosach siedział przy stole obok utlenionej dziewczyny.

— Tołotajstwo — powiedział głośno Misiak. I z uczuciem dziwnej radości opuścił knajpę.

VIII.

Ból mięśni, słabość całego ciała powoli ustępowały. Od kilku dni Misiak utrzymywał się na pierwszym miejscu wśród sortujących. Ale to mu nie dawało satysfakcji, robota była nudna i monotonna. Złościł go Wieczorek, który, niby przypadkowo, co dzień po kilka razy mijał pracujących.

Najgorsze jednak były dla Misiaka noce. Nie mógł spać. Godzinami przewracał się na wyrku. A gdy sen wreszcie przychodził, Misiak widział butelki, ogromne butle, wielkości kadzi w octowni. Budził się z ustami suchymi jak palenisko.

Ile okrutnych przekleństw rzucił na Wieczorka w ciągu tych długich, niekończących się nocy. Nie wytrzymam — szeptał — za dużo na jednego człowieka. Pogrzebię i siebie i ciebie... — klął długo i uroczyście, jakby mówił modlitwy.

W piątym dniu roboty przy cegłach, po pracy, wyszedłszy z bramy fabryki, natknął się na Wieczorka. Stefan widocznie na niego czekał, bo gdy go ujrzał, od razu do niego podszedł. — Kroczyli obok siebie.

— Jak ci idzie? — odezwał się Stefan.

Misiak nie odpowiedział, mijali właśnie dom, w którym kiedyś Misiak mieszkał.

— Wstąpimy do mnie, chciałem z tobą pomówić — zaproponował Wieczorek.

Weszli do ogrodu Zagórnego i usiedli na ławce, pod starą, pokraczną gruszą, która już nie rodziła owoców. Nad kwitnącymi kartoflami przelatywały białe motyle. Mocno pachniał wysoki koper, rosnący na grządce.

— Zmusiliśmy wreszcie Kotowicza do zwołania walnego zebrania Związku, aby wybrać nową Radę Zakładową — powiedział Stefan. — Wybory powinny były odbyć się już na wiosnę, ale czy źle mu na tym stanowisku?...

Siedział pochylony z łokciami opartymi na kolanach. Ćmił papierosa.

— Wielu bezpartyjnych jest po jego stronie — mówił dalej. — Daje im zatrudnienie. Partyjnych już udało się nam od niego odciągnąć.

— No dobrze, ale co to mnie... Nie męcz mnie Stefan — przerwał mu Misiak.

Wieczorek uśmiechnął się wyrozumiale, ten uśmiech podrażnił Misiaka.

— O co ci chodzi?

Stefan wpatrzył się w niego oczami pełnymi zawziętości i pasji, która go już teraz prawie nigdy nie opuszczała.

— Chodzi o to — rzekł wolno — abyś na zebraniu opowiedział o wszystkich machinacjach Kotowicza.

Misiak wstał.

— Czekałem na to... Nic z tego nie będzie, — i ruszył ku furtce.

Wieczorek doskoczył do niego, chwycił go za ramię. W tym momencie z pomiędzy drzew wybiegła Basia w towarzystwie umorusanego wnuczka starego Pełki.

— Jak zdrowie Pełki? — spytał nagle Misiak, przestając wyrywać się Stefanowi.

— Jest już w domu. Wylizał się. Dostał urlop zdrowotny.

Dzieci skryły się za domem. Teraz z podwórza dolatywały ich cienkie podniecone głosy. Zabawa widocznie była w pełni. Energiczna Basia dyrygowała małym Pełką.

Dźwięki te zgnęły w sercu Misiaka.

Wrócił na ławkę.

— Nie dręcz mnie. Za co się na mnie uwziąłeś — mruczał. — Wziąłeś słowo, przestałem pić, zaręczyłeś — robię przy cegłach. Ale donosicielem nie będę. On chciał dla mnie dobrze...

— Dla siebie, a nie dla ciebie. Dla siebie i dla swoich przyjaciół — krzyknął Stefan.

— No, niech będzie, że dla siebie. Czy kogo skrzywdził, pytam? Daje robotę, zarobek. Wiem: powiesz, że szkodzi fabryce. Nie, nie — Misiak poruszał gwałtownie głową — nic na niego nie powiem. Ja wiem: ludzie pracują u niego i u tamtych po nocach, później u nas w fabryce... sam drzemałem nie raz... Ale... nie mogę, on nikogo nie skrzywdził. Przeciw niemu może mówić Seyda, on odpowiada za fabrykę. Ja nie... A że Kotowicz mnie wyrzucił... sam bym to samo zrobił.

Wieczorek wstał:

— Jak chcesz. Tobie wszystko jedno... i wielu, wielu innym, których odciągałeś od nas.

Wieczorek urwał liść, zgryzł go, wypluł.

— Jak chcesz. Za wiele na ciebie, nie udźwignąłbyś? No idź.

Misiak chciał coś na to odpowiedzieć, ale nie znalazł słów, to wszystko było zanadto skomplikowane.

Nazajutrz w świetlicy zebrała się cała załoga fabryczna. Czarne, jasne, siwe, łyse głowy szczelnie wypełniły salę, między nimi płonęły kolorowe chustki kobiet. Kotowicz z trudem uciszył gwar i odczytał porządek dzienny.

D. c. n.

Naszym ZDANIEM

Radość dzieci

(czo) Przedszkole i żłobek fabryczny Fabryki Sklejek w Piszu mieszczą się w obszernym gmachu, położonym w pięknym parku lipowym, na samym skraju puszczy piskiej. Z zewnątrz panuje wszędzie wzorowa czystość. Błyszczy froterowana podłoga, bielą się drzwi i ramy okien, przybranych estetycznie firankami. W obszernym pokoju jadalnym równo poustawiane lilipucie krzesełka i stoliki. Dwa pokoje bawialne pełne są rozśpiewanej dziatwy bawiącej się licznymi zabawkami. Opodal osobna szatnia, umywalnia i jasna dobrze wyposażona kuchnia. Robotnicy fabryki mogą spokojnie pracować pewni bezpieczeństwa i radości swych dzieci...

Świat pracy Pisza nie składa się wyłącznie z pracowników Fabryki Sklejek. Problem opieki nad dziećmi jest jednak dla pozostałych sprawą niezmiernie ważną. Bo jedyne przedszkole miejskie przy ul. 1 Maja mieści się w małym budyneczku po byłym garażu. 36 dzieci je, bawi się, ma szatnię w jednym pokoju. Podłoga niemalowana, stoły nie przykryte, brak umywalek, ciemna kuchnia jest jednocześnie magazynem. Jedyny plac do zabawy, to kilkanaście metrów kw. zabrukowanego podwórka.

Jak na jedno małe miasto — kontrast jest zbyt wielki. Radość dzieci, ich chwile spędzane poza domem na zabawie i nauce, winny być otoczone większą opieką i troską. Mimo niewątpliwie ciężkich warunków lokalowych w Piszu Miejska Rada Narodowa powinna więcej zainteresować się losem swoich najmłodszych obywateli.

Radość dzieci winna być przecież i radością dorosłych.

PGR-y zastosują wzory Radzieckie

Walka o wyższą wydajność z ha hasłem tegorocznej akcji siewnej

(il) Narada produkcyjna aktywu rolnego olsztyńskiej Dyrekcji PGR stała pod znakiem mobilizacji wszystkich sił — technicznych i ludzkich do wiosennej kampanii siewnej, decydującej o wynikach tegorocznych zbiorów.

Realizacja zadań gospodarczych PGR w II roku planu 6-letniego musi rozwijać się — jak to podkreślił w referacie, obrazującym plan wiosennej akcji siewnej br., dyr. Okr. PGR ob. **Berdychowski** — w oparciu o momenty zaostrzającej się walki klasowej, wzmożoną czujność klasową oraz pełną mobilizację robotników rolnych i administracji do walki o zapewnienie żywności masom pracującym, surowców dla przemysłu, a niezbędnych nadwyżek dla eksportu.

SZYBKO I DOKŁADNIE

W ub. r. obszar upraw zwiększono w stosunku do 1949 r. o 25 proc. (pszenicy o 31 proc.), roślin technicznych o 39, a okopowych o 36 proc. Zwyżki plonów w odniesieniu do pszenicy wykonały zespoły **Rzeczna** (127 proc.) i **Białoszyce** (117,3 proc.), a w odniesieniu do ziemniaków **Rzeczna** (128 proc.) i **Elżbiecin** (114 proc. planu).

Ale niedociągnięcia ogólnoadministracyjne i techniczne szeregu zespołów PGR hamowały w kilku wypadkach rozwój gospodarczy gospodarstw rolnych.

O błędach, wśród których na szczególną uwagę zasługuje niepełne wykorzystanie pociągowej siły końskiej, nieterminowe rozprowadzenie ziarna siewnego, niewłaściwa organizacja współzawodnictwa pracy itp. nie może być w tym roku w ogóle mowy.

Bo hasłem tegorocznej akcji siewnej będzie WALKA O WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ Z HA.

Okręg PGR Olsztyn oraz nowozorganizowany — Orneta — mają w r. b. do wykonania 33,9 proc. orki wiosennej w stosunku do ogólnej ilości areału uprawowego. Zasiewy roślin strączkowych na ziarno wzrosną w b. r. prawie o 50 proc.

Ma to swoją specjalną wymowę wobec systematycznego i intensywnego przestawiania się naszego województwa na system gospodarki hodowlanej, a tym samym na produkcję pasz treściwych dla własnej bazy paszowej.

BAZA TECHNICZNA

Oba okręgi — **olsztyński i ornecki** rzucają do wiosennej akcji siewnej 1.873 ciągniki z pługami, 746 siewników zbożowych oraz 556 siewników nawozowych. Można założyć, że w ciągu 9 dni traktory zaorzą 21.630 ha. Plan zasiewu powinien być więc w PGR-ach wykonany w 12 dniach przy planie zasiewu zbóż 52.640 ha, wyłączając okopowe.

PLAN AKCJI

Siew wiosenny musi być w b. r. traktowany jako bojowa mobilizacja sił i środków technicznych, całego aktywu robotniczo-rolnego oraz organizacji masowych. Plan kampanii wiosennej musi być szczegółowo przeanalizowany na odprawach zespołowych oraz ogólnych naradach produkcyjnych. Do 1 marca br. zespoły opracują plany zagospodarowania odłogów i ugorów dla każdego gospodarstwa. Szczegóły tych planów znać musi każda brygada i każdy robotnik w gospodarstwie rolnym.

Cały ciężar prac tegorocznej kampanii siewnej w PGR opierać się będzie o **brygady polowe**, których organizacja zakończona być musi do 10 marca. Każda brygada otrzyma ściśle określony plan działania. **I w tym wypadku wzory organizacji pracy zaczerpnięte zostały ze Zw. Radzieckiego.**

Siewy przeprowadzone będą wyłącznie **materiałem kwalifikowanym** i w oparciu o znacznie powiększoną **pulę nawozów sztucznych.** Plan zasiewów wykonany zostanie w ciągu 25 roboczodni, a więc z zachowaniem obowiązujących zasad agrotechniki radzieckiej. **Ale tempo akcji wymaga zmobilizowania własnych rezerw sił roboczych, członków rodzin i robotników oraz pracowników PGR.**

GŁÓWNE ELEMENTY KAMPANII SIEWNEJ

Plan prac wiosennej akcji siewnej, aczkolwiek wielki i niełatwy do wykonania, musi być zrealizowany, bowiem jest to warunek gospodarczej realizacji drugiego roku planu 6-letniego. Podkreślono znaczenie tych prac w szerokiej dyskusji, w której wzięli udział zarówno mechanicy zespołowi, kierownicy zespołów i gospodarstw rolnych, jak i przodownicy pracy.

Usuwanie i łamanie wszelkich oporów oraz dynamiczna przy pługu, bronie i siewniku praca oparta o zasady walki klasowej — oto elementy, zapewniające wygranie wielkiej bitwy o chleb, o Pokój światowy i Socjalizm. Na tle tych trzech problemów będzie się rozwijała w PGR-ach wiosenna kampania siewna.

Załoga „Górczyna" wzywa do współzawodnictwa

(Kor. wł.)

W czasie ostatniego zebrania produkcyjnego pracowników cegielni w Górczynie pow. Ostróda obecni postanowili wezwać do współzawodnictwa długofalowego załogi wszystkich Zakładów Ceramicznych na terenie woj. olsztyńskiego.

Warunki współzawodnictwa opracowane przez członków załogi GÓRCZYNA przewidują m. in. zmniejszenie przestojów do minimum, szkolenie pracowników tak przy produkcji jak i w dziedzinie oświatowo-społecznej, wreszcie stosowanie pewnych ulepszeń technicznych.

Okres współzawodnictwa ustalono od 1 kwietnia do 31 grudnia br.

Nowoczesny sprzęt dla placówek MPR-B

(an) Komisja Gospodarki Komunalnej WRN omówiła ostatnio pracę Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych istniejących w miastach powiatowych naszego województwa. Działalność poszczególnych MPRB w r. b. nastawiona zostanie prawie wyłącznie na remonty mieszkań i obiektów mieszkalnych, przy czym główną uwagę zwraca się na techniczne wyposażenie przedsiębiorstwa.

Toteż większość och otrzyma wkrótce sprzęt pomocniczy i maszyny, pomagające wybitnie w zwiększeniu tempa prac.

Stosownie do rozdzielników niektóre powiaty jak **Bartoszyce, Górowo, Braniewo, Morąg** i **Pasłęk** miały otrzymać mniej nowoczesnego sprzętu. Komisja Gospodarki Komunalnej postanowiła nierówności te usunąć.

Robotnicy z Białej Piskiej zbiorą 6.500 zł. na SFOS

Korespondencja własna

(czo) Na terenie młyna PZZ w **Białej Piskiej** odbyło się wspólne posiedzenie rady zakładowej i załogi robotniczej, poświęcone udziałowi pracowników młyna w akcji Odbudowy Warszawy.

Po zagajeniu i sprawozdaniu z działalności koła zakładowego OW, z którego wynika, że robotnicy młyna przekroczyli swe zobowiązania i w roku ub. wykonali plan zbiórkowy na SFOS w 126 proc. ob. Klimaszewski wygłosił referat na temat zagadnień odbudowy stolicy w ramach planu 6-letniego i udziału w tym obywatelskich komitetów OW.

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja, w której szereg robotników wypowiedziało się za dalszym rozwojem działalności koła OW na terenie młyna i podniesienia wyników zbiórkowych. Na zakończenie sumując poszczególne wnioski podjęto następującą uchwałę:

„My pracownicy młyna PZZ w Białej zrealizowaliśmy w roku 1950 ustalony samorzutnie plan zbiórki na Odbudowę Warszawy w 126 proc. i planujemy na r. b. zebrać 6.500 zł. Jednocześnie wzywamy do podjęcia podobnych uchwał i do współzawodnictwa wszystkie zakłady pracy na terenie powiatu piskiego".

Blisko 400 tysięcy junakodniówek dała nasza S. P. w r. ub. PRZY REALIZACJI PLANU PRAC SPOŁECZNYCH

(czo) Młodzież SP woj. olsztyńskiego wykonała swój roczny plan prac społecznych za r. 1950 w 124,8 proc. Naczelnym hasłem przedterminowego wykonania dodatkowych zobowiązań produkcyjnych była chęć godnego uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz pełna solidarność z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju.

Ogółem hufce SP przepracowały w 1950 r. na terenie naszego województwa 388.552 junakodniówki, a wartość tych prac społecznych wyniosła prawie 82.500 zł.

WIELKA POMOC

O rozmiarach pomocy udzielonej przez młodzież SP we wszystkich prawie dziedzinach naszego życia gospodarczego świadczą poniższe cyfry.

W ramach **robót rolnych,** zaorano, zasiano i skoszono zboża, wykopano kartofli itp. — 12.918 ha, **w walce ze stonką ziemniaczaną** skontrolowano 13.500 ha upraw ziemniaczanych. W **akcji melioracyjnej** wykonano prawie 155 tys. m. b. renowacji kanałów oraz ponad 200 tys. m. b. innych prac melioracyjnych. W ramach **robót leśnych** zalesiono 201 ha, ścięto, ułożono i okorowano 1600 m. sześc. drzewa, zebrano 436 kg. runa leśnego.

W **budownictwie społecznym** junacy SP zelektryfikowali 70 domów i zradiofonizowali 468, a w budownictwie **sportowym** — 355 boisk siatkówki, koszykówki, piłki nożnej, 1 pływalnię oraz 45 innych urządzeń sportowych.

Z poszczególnych powiatów na pierwsze miejsce pod względem wykonania rocznego planu prac społecznych wysunęła się **Ostróda,** realizując go w 193 proc. oraz **Mrągowo** 142. **Działdowo** 141 i **Susz** 140 proc.

Niemniejszą rolę spełniła młodzież SP objęta Przysposobieniem Rolniczym. Niezależnie od prowadzonych systematycznie zajęć w ośrodkach szkoleniowych junacy uzupełniają swe wiadomości drogą samokształcenia indywidualnego i zespołowego oraz wiadomości teoretyczne zajęciami praktycznymi na specjalnych polach doświadczalnych.

Na rok 1950-51 zaplanowano 224 doświadczalnych pól uprawowych o łącznej powierzchni 102,84 ha.

Społeczeństwo Warmii i Mazur interesuje się pracami junaków SP i potrafi je ocenić. W czasie uroczystych zebrań na zakończenie rocznych planów prac społecznych wyróżniające się hufce oraz poszczególni junacy i junaczki otrzymali szereg cennych nagród w postaci radioodbiorników, biblioteczek, sprzętu sportowego, rowerów itp.

W ośrodkach robotniczych powstaną nowe apteki

Pisząc kilka dni temu na temat pracy naszych aptek społecznych omówiliśmy pokrótce sytuację panującą obecnie na terenie Olsztyna. Trzeba jeszcze dodać, że w chwili przejęcia aptek przez Państwo niektóre były zupełnie dobrze zaopatrzone w leki, co bezwzględnie trzeba zapisać na dobro b. właściciela.

Niestety jednak znalazły się i takie placówki apteczne, których właściciele zupełnie nie interesowali się potrzebami ludności. Mając na względzie jedynie własne zarobki, w obawie przed podatkami (?) doprowadzili swe apteki do stanu rujnacji nie zaopatrując się w leki, a tym samym nie sprzedając ich ludności. Tego rodzaju polityka dewastacyjna zasługuje na najwyższe potępienie. Obserwowano to m. in. w Barczewie, Kętrzynie, Suszu i in.

Dlatego też w stosunku do właścicieli tych zdewastowanych aptek będą wyciągnięte konsekwencje w postaci pozbawienia ich prawa korzystania z ulg podatkowych i przyspłacie zobowiązań za okres ub. roku. Tego typu ulgi przewiduje się bowiem dla b. właścicieli wszystkich aptek przejętych przez Państwo.

Obecnie działa na terenie woj. olsztyńskiego 36 aptek. Wszystkie przystąpiły do pracy i otrzymały zwiększone o kilkaset procent dostawy leków i specyfików. Niezależnie od planowanego uruchomienia w samym Olsztynie szeregu placówek aptecznych o czym donosiliśmy w ostatnim naszym artykule — Centrala Aptek Społecznych, opracowując sieć swych agend bierze pod uwagę wszystkie te miejscowości, które w planie 6-letnim staną się poważnymi ośrodkami robotniczymi naszego województwa.

Pióra ani ołówka nie kupisz w Prabutach

(kis) W Prabutach od 1 bm. nie można nabyć materiałów piśmiennych, ponieważ dotychczasowy sklep prowadzony przez „Dom Książki" w Olsztynie został zlikwidowany. A przecież mamy tu kilka szkół podstawowych, szkołę ogólnokształcącą, zawodową, szkołę dla dorosłych i kilka kursów dla analfabetów.

Uczniowie, instytucje i całe społeczeństwo chcąc kupić zeszyt, ołówek czy kopertę muszą jeździć aż do **Kwidzynia** czy **Iławy.**

Kierownictwo „Domu Książki" działało chyba na własną rękę i należało przecież uprzedzić miejscową GS, ażeby zakupiła niezbędne materiały piśmienne.

Straż Pożarna w N. Mieście musi mieć aparat telefoniczny

(od naszego korespondenta)

Jest prawdą nie wymagającą dyskusji, że wszystkie placówki Straży Pożarnych w naszym województwie powinny być zaopatrzone w pierwszej kolejności w aparaty telefoniczne.

Tymczasem, jak to ustalili przedstawiciele Woj. Komisji Prewencyjnej w takim np. **Nowym Mieście** miejscowe pogotowie przeciwpożarowe jeszcze do tej pory telefonu nie ma. Zainterpelowany przez członków komisji przewodniczący Prez. MRN stwierdził, że zamówienie wysłano już dawno, tylko miejscowa Poczta nie ma wolnego przewodu.

Po zbadaniu sprawy w Olsztynie okazało się jednak, że przedstawia się ona trochę inaczej. Mianowicie zamówienie złożono dopiero w dniu 22 stycznia oraz nie zapłacono przewidzianej ustawą należności.

Jesteśmy pewni, że Prez. MRN w porozumieniu z Komendą Powiatową Straży Pożarnej w Nowym Mieście oraz komendantem Pogotowia dopilnują załatwienia odpowiednich formalności, opłacą należność, a Poczta ze swej strony w jak najkrótszym czasie zainstaluje w remizie aparat telefoniczny.

Słaby poziom mistrzowskiego meczu Gwardia — Spójnia 10:10

(czo) W rozegranym w ub. niedzielę meczu pięściarskim Gwardia zremisowała ze Spójnią 10:10. Wynik ten uzyskany został na ringu w spotkaniu towarzyskim, gdyż wobec nadwagi trzech zawodników Spójni — gwardziści mecz mistrzowski wygrali walkowerem 20:0, zdobywając tym samym pierwsze 2 pkt.

Poszczególne walki nie stały na wysokim poziomie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że aż 7 z nich zakończyło się przed terminem, z tego 6 na skutek poddania się przeciwnika.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

w. musza: Szczypyński (Gw.) wypunktował Wundera (Sp.), **w koguciej** Kowalewski (G.) nie rozstrzygnął spotkania z Kenciem, **w piórkowej** Uściński mając wyraźną przewagę od samego początku zwyciężył przez poddanie się Manieckiego (G) po drugiej rundzie, **w lekkiej** — Lendzian (G) wobec wysokiej przewagi Markowskiego poddał mu się po pierwszej rundzie.

W **w. lekko-półśredniej** Szymański (G) nie rozstrzygnął walki z Fitasem (S). Naszym zdaniem Fitas miał walkę wygraną o 1 pkt. Pierwsza runda należała do Szymańskiego, który wygrał ją przewagą 1 pkt., druga była wyrównana a trzecia należała do Fitasa, który dysponował lepszą końcówką i wygrał rundę 2 punktami.

W **półśredniej** Nowoczek (G) wygrał przez k. o. w trzeciej rundzie z Kuczyńskim (G). Była to najsłabsza walka wieczoru. W **lekkośredniej** Nawrocki (G) poddał się po pierwszej rundzie Markoniowi (G), a w **średniej** po minucie walki Stesicki (G) poddał się Rudzińskiemu (G).

W **w. półciężkiej** Sztolc (G) mistrz pierwszego kroku ostro rozpoczął walkę z Marcem (G), odważnie atakując. Kilka ostrych kontr Marca dało mu się jednak poważnie we znaki, wobec czego poddał mu się po pierwszym starciu. W **ciężkiej** Pilecki (G), po „ostrym bombardowaniu" w pierwszej rundzie zwyciężył przez poddanie się Wasilewskiego.

Sędziował w ringu Wysokiński, na pkt. Nartowski, Kamiński i Włodarczyk. Sekundowali drużynom trenerzy Grys (G) i Konecki (S).

O wszystkim po trochu

Obiady popularne w Gospodzie Ludowej w Drygałach staniały z 4,50 zł. na 3 zł. Decyzję powziął zarząd GS na swym ostatnim posiedzeniu. (jur).

*

Prawie we wszystkich powiatach obserwujemy znaczną **poprawę na odcinku zapewnienia ludności pomocy lekarskiej.** Jedynie w Górowie Ił. problem ten jeszcze nie został załatwiony. (an).

Do dnia dzisiejszego dzieci pracowników Ośrodka Zdrowia w Ostródzie nie mogą doczekać się na **„choinkę noworoczną".** W Braniewie urządzono ją dopiero 17 stycznia. Ale lepiej później niźli wcale. (an).

*

248 wymagających dożywiania i opieki lekarskiej dzieci skierowano w r. ub. do **preventoriów.** W **sanatoriach** przebywało w tym czasie 130 dzieci. (an).

*

W Kętrzynie rozpoczął pracę **kurs przysposobienia** marynarskiego przy L. M. Zajęcia odbywają się w Liceum Mech. 3 razy w tygodniu. (ma).

*

Same tylko drużyny harcerskie zebrały w pow. ostródzkim **na pomoc dla dzieci Korei** 2.200 zł. Drużyny harcerskie zyskały szereg członków. W Rychnowie przybyło 7 nowych harcerzy.

*

W Olsztynie otwarto po **gruntownym remoncie** sklep spożywczy **„Mazura"** przy Starym Rynku. Sklep ten jest czynny codziennie w godzinach od 7 — 20.

*

17 bm., o godz. 17 ,w lokalu ZZK przy ul. Partyzantów odbędzie się kolejna **odprawa szkoleniowa wędkarzy,** połączona z wyborami zarządu PZW. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

Zasłużone awanse otrzymali przodownicy młyna w Ostródzie

(Korespondencja własna)

Kierownictwo młyna PZZ w Ostródzie wysunęło trzech robotników na stanowiska pracowników umysłowych. M.in. **Piotr Kowalski,** b. stolarz został kierownikiem technicznym, **Otto Gajewski,** b. młynarz — magazynierem mącznym, a **Władysław Trzeszewski** b. młynarz — magazynierem zbożowym.

Wszyscy trzej w ciągu swej przeszło 3-letniej pracy byli przodownikami ,a Kowalski ma na swoim koncie kilka pomysłów racjonalizatorskich.

Dzięki pracy całej załogi młyn w Ostródzie wykonał plan za rok ub. w 130 proc. i to na 3 miesiące przed terminem. Zachęcona tym wynikiem załoga sama podwyższyła plan bieżący o 30 proc.

Kor. ter. Margas

To jest prawdziwa pomoc

Rok pracy „Caritasu"

(czo) W tych dniach minął rok od chwili zlikwidowania dawnego „Caritasu", prowadzonego przez różnego typu „dobroczyńców", którzy pod pokrywką charytatywnej akcji używali ogromnych dotacji państwowych i ofiar społeczeństwa na wrogą robotę i kumoterskie podziały pomiędzy niedobitki zdegenerowanej arystokracji.

Powołany nowy Zarząd Stowarzyszenia Katolików „Caritas", w skład którego weszli księża i działacze katoliccy, działający zgodnie ze swym sumieniem dla dobra bliźnich i Polski Ludowej, osiągnął w pierwszym roku swej pracy niewątpliwe sukcesy i wykorzenił uprawiane dotychczas zło.

Odbyta ostatnio Woj. Konferencja „Caritas", na której dokonano podsumowania prac stowarzyszenia na terenie Warmii i Mazur, wykazała dobitnie wielkie zmiany i osiągnięcia.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Nowy „Caritas" prowadzi 10 zakładów opieki nad dzieckiem na terenie woj. olsztyńskiego i częściowo gdańskiego, obejmujących przedszkola, świetlice, domy dziecka i internaty.

Zasadniczą zmianą w akcji całkowitej opieki nad dzieckiem było zagadnienie wychowawcze w domach dziecka. Z chwilą zatrudnienia przez nowe władze „Caritasu" świetliczanek poziom ideologiczny wśród wychowanków znacznie podniósł się. Wyrazem tego są licznie wykonywane przez młodzież aktualne gazetki ścienne oraz czynny udział w szeregu prac społecznych od których uprzednio celowo byli izolowani.

Młodzież domów dziecka brała w ub. r. czynny udział w wykopkach kartofli i buraków, a szereg wychowanków na zakończenie roku szkolnego otrzymało dyplomy uznania za pracę społeczną.

Dzięki dotacjom udzielanym przez władze Zrzeszenia podniosła się również wartość kaloryczna posiłków oraz zwiększone zaopatrzenie w pomoce naukowe.

TYM, KTÓRZY POTRZEBUJĄ

Również zasadnicze zmiany zaszły na odcinku opieki zarówno częściowej, jak i otwartej opieki nad dorosłymi. Uprzedni brak komisji społecznych do spraw rozdziału pomocy w ramach opieki otwartej sprawiał, że odzież i obuwie wydawane były po kumotersku i otrzymywali ją ci, którzy na to nie zasługiwali.

Nowe władze usunęły ten moment. Całość rozdziału przejęły komitety społeczne, składające się z przedstawicieli PCK, Opieki Społecznej i działaczy Caritas.

Ogółem udzielono zapomóg doraźnych 8.226 osobom, w tym 6.181 w postaci odzieży i 1.307 w postaci żywności. Opieką otwartą objętych jest obecnie 2.427 osób, w tym 2.030 starców. Przeciętna zapomoga doraźna na 1 osobę wyniosła 30 zł.

Zmieniono również system wydawania posiłków w kuchniach ludowych, z których obecnie korzystają wyłącznie podopieczni, co do których wywiad społeczny stwierdził, iż nie mają oni znikąd pomocy. Wprowadzono opracowanie jadłospisów, obliczanie kaloryczności oraz podniesienie jakości i urozmaicenia wydawanych posiłków.

Już 15 placówek w KZG działa w woj. olsztyńskim

(an) W Olsztynie powstała w ub. miesiącu nowa placówka — oddział Okręgowej Dyr. Przedsiębiorstwa Państwowego „Kolejowe Zakłady Gastronomiczne". Zadaniem wspomnianej placówki jest organizacja sieci punktów żywienia podróżnych na stacjach kolejowych, statkach żeglugi śródlądowej, przystaniach itp.

W chwili obecnej oddział olsztyński KZG posiada już 15 placówek na większych stacjach kolejowych. Placówki te rozwijają się dobrze, ponieważ podróżni kupują w nich po cenach przystępnych artykuły świeże i urozmaicone.

Dla ilustracji możemy nadmienić, iż kolejowy zakład gastronomiczny na dworcu zachodnim w Olsztynie obsługuje dziennie ok. 3.000 ludzi, a podobny punkt na dworcu głównym wydaje przeszło 2-krotnie więcej dań zimnych i gorących.

Plany oddziału olsztyńskiego KZG przewidują, iż w bieżącym roku powstanie na naszym terenie jeszcze 35 kolejowych zakładów gastronomicznych.

CO i GDZIE

Teatr im. St. Jaracza — „Szczęście Frania" — Perzyńskiego, godz. 19.30.

Kino Polonia — „Pierwszy start", prod. polskiej ,godz. 17.00 i 19.30.

Kino Odrodzenie — „Świniarka i pastuch", prod. radz., godz. 16.30 i 19.00.

Apteka dyżurna: Społeczna nr. 2, Stare Miasto 2.

Pogotowie ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-15803